

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 12 (436) • Wrocław, 17.12.2021 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

2 Odszedł ks. prałat
Stanisław Pawlaczek

3 40. rocznica
stanu wojennego

3 W sejmie o emery-
turach stażowych

14 Nie tylko Wang



Boże Narodzenie w naszej historii
– czytaj na str. 13

40 lat temu

23 grudnia 1981 r. w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego prezydent USA Ronald Reagan ogłasza decyzję o zastosowaniu sankcji ekonomicznych wobec PRL. Restrykcje obejmują: wstrzymanie rządowych gwarancji kredytowych, zawieszenie przywilejów polskiego lotnictwa w USA i cofnięcie uprawnień połowowych na amerykańskich wodach terytorialnych. W kolejnych tygodniach do sankcji gospodarczych wobec Polski przyłączają się także inne kraje zachodnie.

Władze PRL potępiają ten krok, określając sankcje niedopuszczalną ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski. Posunięcie USA gwałtownie atakuje radziecka agencja TASS.

6 stycznia 1982 r. KW MO we Wrocławiu wszczyna śledztwo w sprawie 80 milionów złotych podjętych z konta NSZZ „Solidarność” przez skarbnika Regionu Dolny Śląsk Józefa Pinióra tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego.

35 lat temu

10 stycznia 1986 r. w Warszawie odbywa się nielegalnie II Krajowy Zjazd Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wzięli w nim udział przedstawiciele studenckich środowisk Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Łodzi, Katowic i Radomia.

30 lat temu

13 stycznia 1992 r. na terenie całego kraju NSZZ „Solidarność” przeprowadza godzinny strajk ostrzegawczy przeciwko podwyżkom cen energii. Z 22 tysięcy komisji zakładowych tylko trzy nie biorą udziału w proteście.

10 lat temu

12 stycznia 2012 r. kilkaset osób, rodziców i nauczycieli z 6 wałbrzyskich szkół oraz pracownicy zagrożonych redukcją zatrudnienia miejskich spółek komunalnych manifestowało swój sprzeciw wobec polityki miasta. Zapowiedana w grudniu rok wcześniej likwidacja 6 szkół podstawowych w mieście wzburzyła lokalną społeczność. Jeszcze w styczniu radni mieli podjąć ostateczną decyzję co do przyszłości tych placówek edukacyjnych. – Proszę o namysł nad naszymi postulatami – apelował do prezydenta Romana Szełemeja przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso podczas bezpośredniego spotkania w Urzędzie Miasta, gdy wraz z przedstawicielami ZNP i OPZZ przekazywał samorządowcom petycję. Tu nie ma dobrych rozwiązań, argumentował prezydent miasta, podkreślając, że niż demograficzny zmusza samorządowców nie tylko w Wałbrzychu do tak radykalnych posunięć. Około godziny 15 przez miasto pod wałbrzyski Ratusz przeszedł tłum niezadowolonych. Oprócz najbardziej bulwersującej sprawy likwidacji szkół w akcji protestacyjnej wzięli udział pracownicy spółek komunalnych, takich jak Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Wodne i Kanalizacyjne oraz MPK. Pracownicy miejskich wodociągów obawiali się, że skończą jak ich koledzy z postawionej w stan upadłości MPK. Determinacja rodziców dzieci ze szkół oraz pracowników spółek była duża. Pojawiła się nawet kukła symbolizująca prezydenta miasta, ale organizatorzy akcji apelowali, aby nie radykalizować nastrojów i jej nie spalono. W petycji, którą osobiście z rąk przewodniczącego Kazimierza Kimso odebrał Roman Szełemej, protestujący napisali m.in.: „Wałbrzych jako miasto jest szczególnym miejscem, dotkniętym przemianami chyba najbardziej spośród wszystkich polskich miast. Dlatego też przeprowadzanie rewolucyjnych zmian może doprowadzić do sytuacji, którą czasami przytacza się w doniesieniach ze szpitali, że „operacja się udała, ale pacjent zmarł”.

Przygot. MR

Tym, którzy potrzebują

Już po raz ósmy dolnośląska Solidarność wzięła udział w akcji „Paczka dla Lwowiaka”.

Tegoroczna zbiórka najbardziej potrzebnych artykułów dla osób z okolic Lwowa, będących w trudnej sytuacji materialnej – rodzin z dziećmi, seniorów, wychowanków domów dziecka czy pacjentów hospicjum, przerosła oczekiwania organizatorów. Jeszcze w piątek 3 grudnia, na dzień przed wyruszeniem tira, do wypełnionej darami hali w Centrum Historii Zajezdni przybywali kolejni ofiarodawcy.

W końcowym załadunku darów oprócz młodzieży szkolnej, wolontariuszy współpracujących z Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowską Fundacją im. Św. Jadwigi wzięli też udział przedstawiciele dolnośląskiej Solidarności, m.in. sekretarz Zarządu Regionu Grzegorz Makul, kierownik administracyjny spółki Nasz Dom Radosław Noweluk. Od kilku dni na placu zajezdni dary pakował też radny miasta Wrocławia Jarosław Krauze. W piątek w południe ostatnią paczkę z darami rzeczowymi od

dolnośląskiej Solidarności przewoźniczą Kazimierz Kimso. Również z pokaźną paczką przybył prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

Ponadto nasz Region pośredniczył w przekazaniu środków czystości, żywności od firm Transgourmet Polska sp. z o.o., Sudzucker Polska SA Cukrownia Strzelin i PCC Rokita w Brzegu Dolnym.

„Szanowni Państwo, składam serdeczne podziękowania za ofiarną wyrażoną przez Firmę podczas akcji „Paczka dla Lwowiaka”. Dary, które zawiezione zostały do naszych rodaków zamieszkałych za naszą wschodnią granicą, są wyrazem nie tylko materialnej troski. To także wspaniałe świadectwo, że pamiętamy o kresowych korzeniach, które ma przecież niejedyn z nas oraz że nawet w niepewnych czasach są wspaniali ludzie zdolni do tego, by wyjść poza horyzont własnych spraw i wesprzeć starszych, schorowanych często Polaków



Dary dla Lwowa pakowali m.in. Kazimierz Kimso i Jarosław Krauze

we Lwowie i okolicy, jak i dzieci z hospicjum, którym należy się szczególna troska” – napisał m.in. przewodniczący ZR Kazimierz Kimso.

– Mamy też uzbieraną pokaźną sumę pieniędzy, około 20 tys. zł. To rekord, a trzeba pamiętać, że darowizny finansowe będą zbierane aż do 20 grudnia – powiedział



Załadunek darów dla Lwowa (Radosław Noweluk i Grzegorz Makul)

Jarosław Krauze poinformował, że kolejne dary wciąż są gromadzone, dlatego w drugiej połowie grudnia odjedzie do Lwowa, po raz pierwszy w historii akcji, dodatkowy transport.

Kazimierz Pabisia, członek Rady Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowskiej Fundacji im. św. Jadwigi, rokrocznie organizującej „Paczkę dla Lwowiaka”.

MR

Zmarł ks. Stanisław Pawlaczek, kapelan Solidarności

Z bólem informujemy, że 15 grudnia 2021 r., tuż przed oddaniem do druku tego numeru „DS”, otrzymaliśmy wiadomość, że odszedł nasz Wielki Przyjaciel, długoletni kapelan dolnośląskiej „Solidarności” ks. Prałat Stanisław Pawlaczek.

W 1991 r., na prośbę ówczesnego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, został mianowany kapelanem (asystentem kościelnym) Regionu Dolny Śląsk. Przez wiele lat był świadkiem najważniejszych wydarzeń w naszym Regionie, takich jak msze rocznicowe, wsparcie duchowe dla protestujących, pielgrzymki itp. Zawsze otwarty, do końca wspierał wszelkie przedsięwzięcia związane z pomocą środowiskom kresowianom.

Zasłużony dla archidiecezji wrocławskiej kapłan, wieloletni proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny na Piasku, miał 81 lat.

Urodził się w 1940 r. w Sokolnikach pod Lwowem. Na Dolny Śląsk wraz bliskimi przyjechał w 1946 r. Święcenia kapłańskie przyjął 28 czerwca 1964 r., z rąk arcybiskupa Bolesława Kominka, w kościele pw. Świętych Stanisława, Wacława i Doroty we Wrocławiu.

Przez 14 lat był prefektem we wrocławskim seminarium, a zarazem wykładowcą – w latach 1974–1985 także w Seminarium Duchownym Księża Salwatoriaków w Bagnie w 1986–2004 w seminarium diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej; wykładał również w seminarium legnickim. Od 1972 r. był zaangażowany w duszpasterstwo przy kościele św. Marcina na Ostrowie Tumskim; włączył się także m.in. w działalność wrocławskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, wrocławskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół KUL. Na Papieskim Wydziale Teologicznym był wykładowcą katolickiej nauki społecznej i socjologii religii oraz filozofii poznania.

Od 1986 r. do 1992 r. pełnił funkcję dyrektora Domu Księża Emerytów we Wrocławiu. Był duszpasterzem Prawników Archidiecezji Wrocławskiej. Współpracował między innymi z Katolickim Radiem „Rodzina”, ze Stowarzyszeniem Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”, ze Stowarzyszeniem „Pro Cultura Catholica”, ze Zrzeszeniem Publicystów Polskich „Piaś”, Wspólnotą Najdroższej Krwi Chrystusa, z wieloma stowarzyszeniami kresowymi. Był opiekunem Duszpasterstwa Wiernych Tradycji Łacińskiej.

Część Jego Pamięci!



Oddech załogi na plecach

Podpisane w listopadzie porozumienie płacowe to niewątpliwym sukcesem związku. Przewodniczący zakładowej Solidarności w oleśnickim GKN Włodzimierz Rybak zaznacza jednak, że udało się do niego doprowadzić dzięki determinacji wszystkich pracowników. Po prostu negocjujący czuli na plecach oddech pracowników. Trwający od jesieni spór zbiorowy pokazał, że strona społeczna miała bardzo konkretne żądania i gdy na początku listopada do przedstawicieli Związku przyszedł mediator z pierwszą propozycją zarządu, działacze nie szukali porozumienia za wszelką cenę. Jasno zakomunikowali,

że muszą wszcząć przygotowania do referendum strajkowego. Twarda postawa opłaciła się. Wywalczyli podwyżkę od stycznia 2022 r. w wysokości 250 zł a od czerwca kolejne 300 zł. Ponadto w grudniu br każdy pracownik otrzymał 700 zł premii świątecznej. Istotną kwestią było dodanie do układu zbiorowego pracy zapisu regulującego wynagrodzenie za pracę w święta.

– Biorąc pod uwagę obecną sytuację w branży motoryzacyjnej, uważam, że podpisaliśmy bardzo dobre porozumienie – mówił podczas listopadowego posiedzenia ZR Tomasz Lewicki, zastępca przewodniczącego w oleśnickim GKN.

MARCIN RACZKOWSKI

Jeszcze raz zapłonęło Świąteczko Wolności

Tegoroczne obchody wprowadzenia stanu wojennego miały bardzo bogaty program. Oprócz tradycyjnych mszy, ceremonii Niezlomnych, koncertów, zorganizowano wspaniałe wystawy, pokazy filmów, inscenizacje i gry uliczne.



Symboliczne Świąteczko Wolności przed katedrą zapalili abp Józef Kupny i Kazimierz Kimso

miętniającą śp. Piotra Bednarza i pod tablicą poświęconą mieszkańcom Wrocławia, którzy swoją postawą w dniach stanu wojennego sprawili, że o stolicy Dolnego Śląska mówiło się powszechnie jak o jednym z największych punktów oporu w ówczesnej Polsce. Obie tablice wmurowane są w budynek zakładu Dozamel we Wrocławiu przy ul. Fabrycznej.

Dramatyczne wydarzenia z 1981 r., m.in. szturm wojska

na zakłady Pafawag, Dołmel – gdzie ukrywali się przywódcy Regionalnego Komitetu Strajkowego, upamiętnili m.in. działacze dolnośląskiej Solidarności. Przewodniczący ZR Kazimierz Kimso wraz z sekretarzem ZR Grzegorzem Makulem złożyli kwiaty pod tablicą upamiętnia-

jącą Piotra Bednarza – wybitnego działacza Solidarności (od stycznia 1981 przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S”, od czerwca 1981 wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „S” Dolny Śląsk, po 13 grudnia członek RKS i jego przewodniczący [5.10–7.11.1982], aresztowany 7 listopada 1982 i skazany na 4 lata więzienia, wypuszczony w maju 1984).

W uroczystościach upamiętniających wydarzenia sprzed 40 lat wzięli udział także przedstawiciele organizacji związkowych z naszego

regionu, przedstawiciele wojewody, samorządu województwa i miasta, organizacji społecznych, a także asysta wojskowa.

Niezlomni w CH Zajezdnia

Po południu w Centrum Historii Zajezdnia nastąpił wernisaz wystawy „Wrocław pamięta. Stan wojenny we Wrocławiu”, a następnie wręczenie odznaczeń – medalu „Pro Patria”, Medali Stulecia Odzyskania Niepodległości oraz medalu „Niezlomni”.

W auli Centrum Historii Zajezdnia kapituła odznaczenia wyróżniła blisko 50 osób. Otrzymali je: Wanda Bafalukosz, Andrzej Banasiewicz, Zdzisław Bernacki, Marek Tadeusz Borecki, Lidia Borowska, Stanisław Brudak, Adam Chojnacki, Krzysztof Ciupryk, Tytus Czartoryski, Marek Czernik, Zdzisław Dominiak (pośmiertnie), Jerzy Dycfeld, Ryszard Ferdynus, Sabina Gandecka, Waldomir Gmyrek, Julian Golak, Sławomira Jabłońska, Jerzy Jankowski, Józef Jarząbek, Irena Józwicka, Janusz

cd. na str. 6 ►



Uczestnicy uroczystości pod Dozamelem

Nad przebiegiem uroczystości już od wielu miesięcy czuwał specjalnie powołany Komitet Organizacyjny na czele z przewodniczącym dolnośląskiej Solidarności Kazimierzem Kimso, w którego skład wchodził: Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, arcybiskup metropolita wrocławski, wojewoda dolnośląski, marszałek województwa dolnoślą-

skiego, prezydent Wrocławia, starosta powiatu wrocławskiego, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, rektor Politechniki Wrocławskiej, dyrektor oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, dyrektor Centrum Historii Zajezdnia.

Pod Dozamelem

Obchody rozpoczęły się 10 grudnia w piątek pod tablicą upa-

Aktualności

W sejmie o emeryturach stażowych

Na 44. posiedzeniu Sejmu, 14 grudnia, odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy „Emerytura za staż”.

Wprowadzenie emerytur stażowych to postulat NSZZ „Solidarność”, o który związkowcy zabiegają od wielu lat.

– Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie do polskiego systemu ubezpieczeń społecznych emerytury stażowej. Pod projektem swój podpis złożyło 235 tys. obywateli naszego kraju. Podpisy składały zarówno osoby starsze, jak i osoby młodsze, często dzieci starszych pracowników. Projekt ustawy, jak i jego uzasadnienie został napisany przez samo życie, przez indywidualne historie tysięcy polskich pracowników, opisane w listach do przedstawicieli władz państwowych, ale także związków zawodowych, z nadzieją, że znajdzie

się ktoś, kto chciałby im pomóc – rozpoczął odczytywanie uzasadnienia Marcin Zieleniecki, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, który następnie przedstawił następnie historię dwóch osób, które swoją karierę zawodową rozpoczęły już w wieku 15 lat.

Przedstawiciel związku podkreślał, że system emerytalny powinien opierać się na założeniu, że po wielu latach pracy człowiek ma prawo zaprzestać aktywności zawodowej. – Szanowna Pani Marszałek, Wysoka Izbo, zwracam się do wszystkich klubów parlamentarnych o poparcie obywatelskiego projektu ustawy – zakończył Zieleniecki. W Sejmie towarzyszyli mu członkowie Komisji

Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdan Kubiak i Henryk Nakonieczny, wraz z przewodniczącym Piotrem Dudą na czele.

Następnie rozpoczęła się debata nad projektem ustawy. W imieniu klubu poselskiego Prawa i Sprawiedliwości głos w dyskusji zabrał Janusz Śniadek. – Niestety w Zjednoczonej Prawicy nie mamy zgodnego stanowiska w tej sprawie – stwierdził Śniadek, który wniósł o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac. – Z racji tego, że jest to projekt obywatelski i jest duże oczekiwanie społeczne na wprowadzenie emerytur stażowych, w imieniu klubu parlamentarnego Koalicja Obywatelska, składam wniosek o skierowanie tego projektu do dalszych prac w ko-



misjach sejmowych – mówiła z kolei posłanka Joanna Frydrych.

Głos zabrał również Jan Mosiński, który podziękował wszystkim, którzy podpisali się pod projektem ustawy o emeryturach stażowych. – Cieszę się z tego, że Solidarność złożyła projekt obywatelski, który pozwoli na poziomie komisji sejmowych na debatę o emeryturach stażowych – podkreślił Mosiński. Z kolei sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed stwierdził, że w tej chwili nie ma jeszcze stanowiska rządu.

– Ale chcemy na ten temat dyskutować, bo sprawa jest niezwykle ważna – mówił.

MARCIN KOZIESTAŃSKI
TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 15.12.2021 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Długie rozmowy przyniosły efekt

W dzierżoniowskiej firmie Metalis negocjacje zakładowej Solidarności z zarządem spowodowały, że pracownicy dostali podwyżkę oraz jednorazową premię świąteczną.

Zanim doszło do podpisania porozumienia satysfakcjonującego obie strony, upłynęło wiele czasu. O podwyżkach mówiliśmy już na początku 2020 r. – wspomina Dariusz Czechowicz, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Legrand (związkowcy z Metalis wchodzi w skład KM) – jednak marcowy lockdown z 2020 roku pokrzyżował plany rozmów. Dominowała niepewność związana z dalszym losem produkcji i przyszłością zakładu.

Do tematu powrócono jesienią 2020 r., ponieważ nie udało się wtedy dojść do porozumienia Związek wszedł w spór zbiorowy, którego nie zakończyła wypłata jednorazowej kwoty dla pracowników przed zeszłorocznymi świętami Bożego Narodzenia.

Już w 2021 r. z inicjatywy dyrekcji na rozmowy przybył przedstawiciel właściciela z Francji (Gru-

pa Metalis jest częścią koncernu Aalberts Industries) Manuel Isaly. Ze względu na to, że COVID-19 nie oszczędzał uczestników negocjacji, przedłużały się w czasie, ale obie strony po długotrwałych negocjacjach doszły do porozumienia. – Pewne ustalenia zapadały w nietypowy sposób, bo kontaktowaliśmy się telefonicznie z panem Isaly, który wracał do Francji i jechał autostradą – zdradza szczegółowo wspierający w negocjacjach kolegów z S w Metalis skarbnik Regionu Piotr Majchrzak. Ponadto zakładowi działacze skorzystali z pomocy prawnej Regionu. W negocjacjach brała udział Celina Kobelak-Majchrzak. Po stronie zarządu w rozmowach uczestniczyli: dyrektor zakładu Wojciech Ostrowski, kierownik ds. personalnych Joanna Liczner oraz kierownik produkcji i łańcucha dostaw Krzysztof Ziomko.

Oprócz podwyżki ubocznym, ale ważnym skutkiem długich i trudnych rozmów jest także wzrost liczby członków organizacji zakładowej. W przeciągu ostatnich kilku miesięcy w liczącym około 160 osób zakładzie liczba członków Solidarności zwiększyła się do 50.

Gdy zaczynały się rozmowy, było ich 30.

Zakład działa od ponad 10 lat na terenie dzierżoniowskiej podstrefy Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Invest-Park. Metalis Polska realizuje szeroką gamę wyrobów przede wszystkim dla przemysłu elektrotechnicznego (LEGRAND, SCHNEIDER), motoryzacyjnego (VALEO) i RTV (THOMSON). W zakres podsta-

wowej działalności Metalis Polska wchodzi wykrawanie detali na prasach, obróbka manualna i montaż podzespołów oraz produkcja sprężyn i cewek.

Produkcja trwa, są zamówienia i są apetyty na kolejne podwyżki za dobrą pracę, bo podczas listopadowych rozmów obie strony już się umówiły na negocjacje płacowe w połowie kwietnia przyszłego roku.

MR



W dzierżoniowskiej firmie Metalis negocjacje zakończyły się sukcesem

Oświata

Wcześniejsze emerytury dla nauczycieli

Trwają spotkania przedstawicieli Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania ze stroną MEiN pod patronatem Prezydenta RP ws. realizacji porozumienia z 7 kwietnia 2019 roku.

Przypomnijmy, że chodzi o powiązanie płac w oświacie ze wzrostem średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Oprócz tego związkowcy negocjują inne kwestie. Jedną z nich, tj. przywrócenie przechodzenia na wcześniejszą emeryturę w powiązaniu ze stażem pracy, uzyskała zielone światło.

– Na dziś bardzo optymistyczna informacja jest taka, że mamy zgodę ministerstwa na przywrócenie artykułu 88 Karty Nauczyciela mówiącego o możliwości wcześniejszego odejścia na emeryturę nauczycieli, bez żadnych warunków wstępnych zmiany pensum itp. Z tego przywileju mogą skorzystać wszyscy nauczyciele, którzy zostali zatrudnieni do 1999 r. Jest zgoda ministerstwa na realizację naszego postulatu – problem jest w szczegółach. Dopiero po odbyciu paru tur rozmów o pragmatyce zawodowej ten zespół znowu się spotka i pod nadzorem pana prezyden-

ta będziemy próbowali dojść do kompromisu – wyjaśnia Ryszard Proksa, przewodniczący KSOiW NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy tłumaczą, że najtrudniejszym problemem w rozmowach są dwa tematy – pieniądze i czas pracy nauczyciela. Ministerstwo Edukacji i Nauki stwierdziło, że jest w trakcie rozmów z ministrem finansów, który jeszcze nie zdążył wszystkiego przeliczyć i prosi o kilka dni czasu.

– My twardo staliśmy na stanowisku, że najważniejszym dla nas zadaniem, oprócz realizacji porozumienia, które było podpisywane bez żadnych warunków, jest ochrona miejsc pracy. Najważniejszą konkluzją jest taka, że oprócz wyliczeń zaczniemy rozmowę nie w tym zespole prezydenckim, ale także w zespole trójstronnym, czyli wszystkie centrale związkowe z Ministerstwem Edukacji – dodaje Proksa.

O szczegółach rozmów płacowych mówi szef zespołu płaco-

wego sekcji Oświaty Jerzy Ewertowski:

– Idea naszego pomysłu na zrewolucjonizowanie systemu wynagradzania nauczycieli bierze się stąd, że od podpisania porozumienia 7 kwietnia 2019 r. do dnia dzisiejszego, czyli do trzeciego kwartału 2021 roku, wynagrodzenia nauczycieli wzrosły o 6 proc. Tymczasem przeciętny wzrost wynagrodzenia w gospodarce narodowej od 2019 r. do III kwartału 2021 r. wynosi 15,3 proc. Nauczyciele otrzymawszy podwyżki kilkanaście miesięcy temu, tak naprawdę tracą w sposób realny. Poziom wzrostu towarów i usług spowodował, że już tylko w tym roku straciliśmy więcej niż podwyżka. W związku z tym ta zależność została przez nas zauważona już pięć lat temu, wtedy opracowaliśmy projekt wzrostu wynagradzania, który siłą rzeczy w tym czasie ewoluował. Skonstruowaliśmy ten system, żeby wszystkie składniki wynagrodzenia były w sposób pośredni lub bezpośredni

uzależnione od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

– Naszym zdaniem początkujący nauczyciel powinien zarobić 90 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce rynkowej. Stosownie do tego wynagrodzenia należałoby ustalić wynagrodzenia nauczycieli innych, wyższych stopni awansu zawodowego. I tak już pomijając pośrednie stopnie, nauczyciel dyplomowany powinien zarabiać

około 150 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W ten sposób przedstawiliśmy naszą propozycję, która spotkała się z jednej strony z uznaniem, jako że rozwiązywałaby problem, ale z drugiej strony z dezaprobatą, bo jak określa ministerstwo, pewna kotwica budżetowa nie pozwala nam na realizację tego pomysłu – uważa Jerzy Ewertowski.

JW



Oświata od lat domagała się przywrócenia wcześniejszych emerytur

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Większość na minimalnej

Rada Sekcji Krajowej Pracowników Pomocy Społecznej NSZZ „Solidarność” spotkała się w czwartek 9 grudnia we Wrocławiu.

W siedzibie Regionu wiceprzewodniczący dolnośląskiej Solidarności Piotr Majchrzak spotkał się z działaczami tej branży, aby omówić ważne dla pracowników domów pomocy społecznej kwestie. Przypomnijmy, że w czasie pandemii, to właśnie w DPS-ach notowano, zwłaszcza w początkowej fazie pandemii, zwiększoną ilość zachorowań zarówno wśród podopiecznych, jak i personelu. Jesienią br. związkowcy z sekcji zwrócili się do ministerstwa rodziny i pomocy społecznej o urealnienie kwot minimalnego miesięcznego poziomu wynagrodzenia zasadniczego. Zbigniew Spindel, przewodniczący sekcji wskazuje, że pensje przeważającej części pracowników domów i ośrodków pomocy społecznej oscylują wokół płacy minimalnej.

W maju wypłacono z NFZ pieniądze dla pielęgniarek (środki z unijnego wsparcia). Chodzi o dodatkowe wynagrodzenie dla personelu tych placówek i zakup środków zapewniających ochronę przed zakażeniem koronawirusem oraz przez Regionalne Ośrodki Pomocy Społecznej dla pracowników zajmujących się mieszkańcami w czasie pandemii COVID-19, ale z tego wyłączono m.in. administrację, kierowców. Pieniądze wypłacane wybranym zawodnikom oraz tym, którzy mogli udokumentować, że przez 21 dni zajmowali się mieszkańcami DPS-ów zakażonych koronawirusem, sprawiły, że pogorszyła się w wielu ośrodkach atmosfera pracy. Z tego też m.in. powodu związkowcy wystąpili do ministra Stanisława Szweda o podwyżki systemowe dla wszystkich pracowników.

Rada sekcji dyskutowała m.in. o bieżącej sytuacji związanej z pandemią koronawirusa oraz o funkcjonowaniu samej sekcji w ramach Sekretariatu Służby Zdrowia. Nie jesteśmy placówkami służby zdrowia i wprawdzie działania Marii Ochman zasługują na uznanie, ale dla nas to się nie przekłada w wymierny sposób. Nie jest to nowa dyskusja, bo już do kilku lat związkowcy z DPS-ów zastanawiają się, czy ze swoimi problemami skuteczniej przebiliby się, działając w ramach sekretariatu służb publicznych.

Związkowcy domagają się również zmian zasad finansowania DPS-ów. Bez zmiany zasad finansowania DPS-y skazane będą na upadek. Już teraz koszt utrzymania 1 mieszkańca miesięcznie w większości DPS-ów przekroczył 5 000 zł. Jak tak dalej pójdzie, to nikogo nie będzie

w Polsce stać na zamieszkanie w domach opieki. Głównym powodem tak wysokich kosztów utrzymania jest to, że mieszkańcy sami muszą sobie płacić za usługi medyczne (np. pielęgniarki, fizjoterapeuci), które opłacane są właśnie z kosztu utrzymania mieszkańca.

To nieuczciwe, bo przecież mieszkańcy DPS-ów całe życie opłacali składki zdrowotne i na starość każe im się jeszcze raz osobno płacić za pielęgniarkę czy fizjoterapeutę. Usługi te znajdują się w koszyku usług gwarantowanych NFZ i powinny być finansowane przez NFZ. Niestety obecnie dostępność tych usług jest bardzo wydłużona, a mieszkańcy DPS-ów nie mają ani czasu ani sił, żeby stać w kolejkach, dlatego większość DPS-ów zatrudnia personel medyczny z własnych środków, co znacząco wpływa na wzrost kosztu utrzymania mieszkańców.

Tak wygląda polityka rządu skierowana do osób starszych i schorowanych mieszkających w domach pomocy społecznej.



Zbigniew Spindel

Podczas spotkania we Wrocławiu zebrani omawiali też działania rządu w kwestii szczepień. Pomysł obowiązkowych szczepień służb mundurowych i nauczycieli nie spotyka się z entuzjazmem związkowców z sekcji. Przewodniczący Zbigniew Spindel spodziewa się, że również i pracownicy DPS-ów mogą być objęci tym obowiązkiem, a to jego zdaniem uderza w wolność obywatelską. Działacz oczekuje, że w tej kwestii zajmie stanowisko Komisja Krajowa.

Sekcja Krajowa Pracowników Pomocy Społecznej NSZZ „Solidarność” zrzesza około trzech tysięcy członków.

MR

ZF CV Systems Poland

Rok trudny, ale udany

Dla Solidarności w ZF CV Systems Poland (dawne Wabco) mijający rok był szczególnie ze względu na dwukrotne negocjacje płacowe.

Po raz kolejny nasz związek zawodowy zapewnił stały wzrost wynagrodzeń wszystkim pracownikom – mówi Tomasz Martowicz, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Po podwyżkach od 1 sierpnia br. na poziomie 7% ponownie od lutego 2022 r. udało nam się wynegocjować podwyżki na poziomie 7%. Dodaje przy tym, że mijający rok był bardzo trudny. Pracodawca zmagał się ze znacznymi wahaniami zamówień i problemami z częściami. Pracownicy zachęceni byli do wykorzystywania urlopów i tu związek czuwał, aby mimo tych problemów zachowane zostały standardy prawa pracy.

Niewątpliwym sukcesem jest ograniczenie udziału pracowników z Agencji Pracy Tymczasowej do 20% w obszarze produkcyjnym (wcześniej ten udział sięgał niemal 40%). Zakończone w listopadzie negocjacje przyniosły ponadto wprowadzenie nagrody rocznej, podniesienie dodatku za zmianę nocną od stycznia do 40%. Warto też wspomnieć o dodatkowych stu złotych do Funduszu Socjalnego

od stycznia 2022 r. W połączeniu z wcześniejszymi negocjacjami daje to razem 250 zł więcej dla pracownika.

Organizacja znacznie się wzmocniła. W sprawozdaniu przygotowanym dla wewnętrznej gazety wydawanej przez zakładową Solidarność liczby mówią same za siebie: w 2014 r. do organizacji zakładowej należało 90 osób, a w listopadzie br. zakładowa Solidarność liczyła ponad 470 członków.

W zakładzie funkcjonuje 33 społecznych inspektorów pracy, z czego 12 osób to sipowcy rekrutujący się z zakładowej Solidarności. Naturalnie przedstawiciele związku są obecni w Radzie Pracowników ZF CV Systems Poland.

Komisja Zakładowa złożona z młodych działaczy stara się, aby każdy z członków czuł się doceniony. Pamięta się tu o emerytach, czego dowodem jest funkcjonujące Koło Emerytów. Do osób schorowanych paczki świąteczne przywożone są przez członków organizacji do domu.

Same negocjacje podwyżek oraz ogół działań na rzecz poprawy so-

cialno-bytowej pracowników nie wyczerpują szerokiego spektrum działalności Solidarności w ZF CV Systems Poland. Wydaje się, że działacze komisji zakładowej mają dobrze przemyślaną odpowiedź na często powtarzane w naszych zakładach pracy pytanie:

– **Związek? A co ja będę z tego miał?**

Przed wszystkim ciekawą ofertę turystyczną. Mimo pandemii działacze są dobrej myśli i liczą, że uda się powrócić do okresu, gdy w ciągu roku mogli zorganizować dla chętnych dwie atrakcyjne wycieczki zagraniczne. Ponadto to właśnie związek zajmuje się organizacją wczasów rodzinnych. – Nie jest to łatwe i nie załatwia się tego w kilka godzin – podkreśla Tomasz Martowicz i skrupulatnie wylicza, że aby takie przedsięwzięcia zrealizować, trzeba na to poświęcić w ciągu roku kilkadziesiąt dni i zaangażować w to wiele osób. Jednak zdecydowanie warto było, bo od 2014 r. udało nam się organizo-

wać 13 wycieczek po całej Europie od Rumunii przez Estonię po Rzym i Paryż. Uczestniczyło w tych wyjazdach ponad 600 osób. Ponadto zorganizowaliśmy dla członków związku i ich rodzin wczasy ze zniżkami sięgającymi 50%, na które pojechało do tej pory ponad 735 osób – wylicza.

Nic chyba nie integruje bardziej niż sport. Są tego świadomi działacze i w przyszłym roku wychodzą z nową inicjatywą – Zdobywcy Szczytów – taką nazwę będzie nosił klub turystyki górskiej. Zamierzenia są ambitne, bo w pierwszej kolejności w 2022 r. związkowcy planują wyprawę na Ślężę, Śnieżkę, Śnieżnik i Tarnicę. Ponadto dla amatorów biegania działacze wychodzą z inicjatywą działania w klubie biegacza Sprinter Wrocław. Wśród planowanych imprez sportowych nadchodzącego roku znalazł się

oczywiście Bieg Solidarności we Wrocławiu oraz Maraton Solidarności Gdynia – Gdańsk.

Nie zapomina się tutaj również o najmłodszych. Związek dwa razy w roku organizuje konkurs plastyczny dla dzieci związkowców. Warto w tym miejscu podkreślić, że działacze „S” w ZFC Wabco przykładają wagę do wizualnej identyfikacji i z tego powodu zadbali o to, aby wyposażyć każdego związkowca zapisanego do końca 2020 r. w koszulkę, bluzę z polaru oraz kubek z logo NSZZ „Solidarność”. W styczniu „ubierzemy” wszystkich zapisanych w 2021 r. – obiecuje Tomasz Martowicz.

MARCIN RACZKOWSKI

Przy powstaniu tego artykułu korzystałem z informacji zawartych w grudniowym numerze pisma „Głos Solidarności” ZF CV Systems Poland.



Członkowie Komisji Zakładowej Solidarności w ZF CV Systems Poland

Jeszcze raz zapłonęło Świąteczko Wolności

► cd. ze str. 3



Odznaczenia państwowe wręczył wicewojewoda Bogusław Szpytma

Kajdzik, Krzysztof Kawalec, Andrzej Kowalski, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Dominik Kwiatkowski, Andrzej Leginowicz, Ryszard Ludka, Franciszek Ludwików, Józef Łaskiewicz, Józef Ławecki, Anna Łęcka, Grzegorz Malaczewski, Bogdan Małek, Janusz Maniecki, Stanisław Melski, Mieczysław Pulnik, Józef

sław Melski, Leszek Nowak, a Medalem „Pro Patria” uhonorowano Tadeusza Kłapytę.

– Zastanawiam się nad pojęciem solidarność i nad tym, dlaczego trudno nam się z tym przebić w Europie. Myślę, że jest tak dlatego, że my to słowo traktujemy poważnie, a dla innych to tylko poprawność



Medale „Niezlomni” wręcza Kazimierz Kimso

Ryfczak, Jerzy Sandecki, Maria Soszka, Halina Spasowska, Kazimierz Suchta, Wiesław Szelest, Wojciech Świdorski, Maria Uchto, Ryszard Więcek.

Ponadto kilku działaczy Solidarności odebrało z rąk wojewody Bogusława Szpytmy Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości: Ryszard Bartnicki, Marek Kapciuch, Stani-

polityczna. Nas wyróżnia to, że potrafimy wspierać słabszych, związać siły, być solidarni. Gratuluję i dziękuję wszystkim za tę postawę – mówił do zgromadzonych w Zajeźdni Bogusław Szpytma, wicewojewoda dolnośląski.

– Jestem dumny, że Dolny Śląsk był twierdzą Solidarności. Cechy charakteru każdego z was były

potrzebne, by pokonać strach, wykazać się niezłomnością i odwagą. Mimo to wielu z was podejmowało to ryzyko. Dzisiaj tej solidarności w naszym społeczeństwie brakuje, ale myślę, że przyjdzie taki moment, że będziemy mieli taki czas, o którym marzyliśmy – stwierdził w imieniu kapituły odznaczenia Lech Stefan.

Wspomnienie pacyfikacji Polaru

Kolejnym ważnym akcentem obchodów były uroczystości w fabryce Whirlpool, dawnym Polarze. Tam w niedzielę 12 grudnia odbyła się msza św. w kościele parafialnym pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu przy ul. Królewieckiej 30. Mszę św. koncelebrował podobnie jak pięć lat temu bp Andrzej Siemieniecki w towarzystwie proboszcza Wiesława Karasia i ks. Krzysztofa Hajduna, kapelana dolnośląskiej Solidarności.

– Cienie zabitych muszą stać na straży naszych sumień i wolności – mówił bp Andrzej Siemieniecki. O zdarzeniach, które miały miejsce 40 lat temu mówiła była przewodnicząca Polaru Małgorzata Calińska-Mayer, a obecny przewod-



Lech Stefan dziękował lauretom w imieniu kapituły „Niezlomnych”

niczący Krzysztof Domagała dziękował wszystkim za uczestnictwo w obchodach. Przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso złożył hołd wszystkim, którzy w tym zakładzie, w całej Polsce, w całym stanie wojennym aż do 1989 roku oddali życie za wolną Polskę. Po mszy św. uczestnicy obchodów oddali cześć kapelanowi Marianowi Stanecie, który podczas pacyfikacji Polaru odprawił na terenie zakładu mszę św., podtrzymując na duchu strajkujących robotników. Zakończenie uroczystości miało miejsce w dawnym Domu Kultury Polar przy ul. Okulickiego 10, gdzie koncert patriotyczny pt. „Pamiętamy – piosenki buntu i nadziei” przedstawił Roman Kowalczyk, przypominając m.in. takie pieśni



Laureaci wyróżnienia „Niezlomni”



Laureaci wyróżnienia „Niezlomni”

jak „Żeby Polska”, „Mury” czy „Idą panczy na Wujek”.

Na Politechnice przy Pomniku Solidarności

Główne uroczystości 13 grudnia w poniedziałek rozpoczęły się przy Politechnice Wrocławskiej. Najpierw odbyła się msza św. w kościele akademickim pw. Serca Pana Jezusa, gdzie została odprawiona Msza św. w intencji ofiar stanu wojennego, a szczególnie tych powiązanych z Politechniką Wrocławską. Kazanie podczas Mszy św. wygłosił kapelan Solidarności na Politechnice Wrocławskiej ks. prałat Mirosław Drzewiecki.

Kapłan w swojej homilii powiedział m.in. „Czterdzieści lat temu, gdy całe komunistyczne piekło rzuciło się na obudzoną wolność Polaków, Bóg stanął po stronie uciemnionych. Gdy czołgi tratowały ulice polskich miast, gdy uzbrojone wojsko pacyfikowało polskie fabryki i strzelało do strajkujących

górników, gdy ubecy nocą wyciągali z rodzin ojców i braci, by zapelniać nimi przygotowane „internaty” i więzienia. Boga nie było z nimi. Gdy junta wojskowa podpisywała dekret o stanie wojennym, tylko Bóg wtedy wiedział, że zdrajcy podpisali na siebie wyrok śmierci”. (Całość homilii na stronie: <https://www.nsz.pwr.edu.pl/?p=160417>.)

Kulminacyjnym punktem uroczystości 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego we Wrocławiu było złożenie kwiatów pod Pomnikiem Obrońców Solidarności przy Politechnice Wrocławskiej.

W zorganizowanych przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej uroczystościach udział wzięli przedstawiciele rządu, posłowie, samorządu, władz uczelni, organizacji kombatanckich, społecznych, organizacji zakładowych Solidarności i mieszkańcy Wrocławia.

– Jeśli wierzyć badaniom, niespełna 50 procent Polaków ocenia



Występ młodzieży z LO nr XVII uświetnił uroczystość w CH Zajeźdnia



Delegacja Solidarności Whirlpool złożyła podziękowania i dary biskupowi Andrzejowi Siemieniowskiemu

stan wojenny negatywnie, blisko 30 procent negatywnie, a 20 procent w ogóle na ten temat nie ma zdania. Dlatego tak ważne jest, by czcić pamięć ofiar stanu wojennego – mówił, otwierając spotkanie przy Pomniku Tomasz Wójcik, przewod-

uczelnia na stan wojenny odpowiedziała strajkiem okupacyjnym. Władze obiecywały, że nie będzie rozwiązania siłowego. Jednak w nocy z 14 na 15 grudnia nastąpił atak ZOMO na uczelnię.

– Pamiętam te sceny maltre-

– Ten pomnik symbolizuje tych, którzy rozsypani stworzyli monolit. W tych dniach spotykamy się, by wspominać tych, którzy podjęli trud walki o wolność i niepodległość – akcentował Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności.

Jak co roku zgromadzono się też przed tablicami upamiętniającymi znaczące dla Solidarności PWr postaci – Tadeusza Huskowskiego i Tadeusza Kosteckiego, który zmarł na zawał w grudniu 1981 r. podczas pacyfikacji uczelni przez ZOMO.

Wystawa na Świdnickiej

W ten sam dzień o godz. 12 na ulicy Świdnickiej we Wrocławiu Oddział IPN we Wrocławiu otworzył monumentalną wystawę „Chodźcie z nami. Wrocławskie



Uroczystości na Politechnice prowadził Tomasz Wójcik. Głos przed pomnikiem zabrał m.in. prof. Andrzej Wiszniewski

Jarosław Kresa wicewojewoda podczas otwarcia wystawy powiedział: – 40 lat temu komunistyczna władza wypowiedziała wojnę własnemu narodowi. Wyrządziła wiele zła państwu, nawet temu, które wówczas funkcjonowało. 40 lat temu na ładnych parę lat pozbawiono Polskę szansy na

– Każda wojna wypowiedziana narodowi jest skazana na porażkę i tak też się stało w tym przypadku. Na koniec tej wojny czekaliśmy jednak wiele lat. W tym czasie ludzie byli mordowani i bici, internowani i zniesławiani. Ta wojna przyniosła wiele ran, które do tej pory są niezagojone – przypominał Kazimierz Kimso.

Po zakończeniu otwarcia rozpoczęła się gra edukacyjno-historyczna realizowana na terenie Wrocławia pt. „Stan Wojenny Wrocław 1981”. Gra składała się z 12 punktów (10 obsługowe, 2 bezobsługowe), na których zespoły musiały rozwiązać proste zadania związane z dziejami stanu wojennego, wykonać pewne czynności lub poznać historię danego wydarzenia. Punkty zostały rozmieszczone na terenie wokół wystawy IPN „Chodźcie z nami. Wrocławskie protesty uliczne 1981–1989”. Czas przejścia całej gry wynosił ok. 1–2 h.

Po południu od godz. 16 do 22 odbyła się wielkoformatowa pro-



Po mszy złożono kwiaty przy obelisku poświęconym ks. Marianowi Stanecie

niczający Solidarności w Politechnice Wrocławskiej.

Profesor Arkadiusz Wójs, rektor Politechniki zauważył, że w tamtych czasach uczelnia spełniła swoją powinność.

– Stan wojenny pokazał niezwykle ważną rzecz, że Polska może być silna, może się rozwijać, może być wielka, tylko wtedy, gdy jest solidarna, gdy działa razem i jest wolna i realizuje swój własny polski interes. Stan wojenny to było działanie w interesie komunistycznej władzy – stwierdził wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski.

Prof. Andrzej Wiszniewski był w 1981 roku wicerektorem Politechniki. Przypomniał, że wówczas

wania zgromadzonych tam ludzi. Ci, którzy przeżyli tę noc w gmachu A1, z całą pewnością do końca życia tych scen nie zapomną. A potem nastąpiły typowe komunistyczne represje – aresztowania i procesy sądowe – opowiadał prof. Wiszniewski.

– A Politechnika się nie poddała. Przegrała bitwę, a nie wojnę i kontynuowała tę wojnę, którą wypowiedział narodowi Wojciech Jaruzelski. I była w tej kontynuacji nieprawdopodobnie skuteczna – dodał profesor, przypominając słowa Kornela Morawieckiego, który pisał, jak doniosłą rolę w protestach odegrała właśnie wrocławska uczelnia, dzięki której Wrocław uzyskał miano bastionu Solidarności.



Kwiaty przy Pomniku Solidarności złożyli Kazimierz Kimso i Grzegorz Makul

protesty uliczne 1981–1989” oraz zaprezentował szereg innych przedsięwzięć związanych z obchodami 40. rocznicy stanu wojennego.

Otwarcu wystawy towarzyszyły jeszcze liczne atrakcje. Można było dostać specjalne wlepki pt. „Żeby Polska była Polską” lub „Orla wrona nie pokona”, album o wystawie, a także wielkoformatowy kalendarz.

– Fotografie z tamtych lat ukazują tę wyjątkowość Wrocławia w sposób znakomity. Naszym założeniem było unaocznienie tej odmienności przez pryzmat obywatelskiej aktywności mieszkańców miasta w przestrzeni publicznej, która przybierała najrozmaitsze formy oporu społecznego: pikiet, ulicznych demonstracji, strajków czy happeningów. Wystawa podzielona została na cztery części, które starają się odzwierciedlać rodzaje i rozmiar społecznego sprzeciwu w poszczególnych latach: Wojna (1981–1983), Trwanie (1986–1988), Zabawa (1987–1989), Ostatki (1988–1989) – tłumaczy autorzy wystawy Teresa Lis i Tomasz Przedpełski.

normalny rozwój. Ten czas pokazał, kto stał po dobrej stronie, a kto po złej.

– Generał Jaruzelski nie jest



Delegacja organizacji zakładowej w Politechnice złożyła wieniec przy tablicy Tadeusza Kosteckiego

polskim patriotą. Patriotami byli ci, do których strzelano, których bito, których zatrzymywano, internowano, pozbawiano pracy i przyszłości – dodał wojewoda.

Przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso podkreślił, że w tych dniach spotykamy się, żeby wspominać noce i dni stanu wojennego, kiedy władza komunistyczna wypowiedziała wojnę narodowi.

jękacja filmu wyprodukowanego przez Oddział IPN we Wrocławiu i TVP3 Wrocław „Stan wojenny – Dolny Śląsk pamięta...” na fasadzie budynku Narodowego Forum Muzyki (pl. Wolności).

Wieczorem, tak jak w całej Polsce, o 19:30 rozpoczęła się ogólnopolska akcja Instytutu Pamięi Narodowej „Zapał Światło

cd. na str. 8 ►



Pochód uczestników uroczystości otwierały związkowe sztandary

Jeszcze raz zapłonęło Świąteczko Wolności

► cd. ze str. 7

Wolności” – zapalenie zniczy ku czci ofiar stanu wojennego, Zapalenie zniczy nastąpiło na pl. Wolności i na pl. Katedralnym.

Ponadto na fasadzie budynku Narodowego Forum Muzyki nastąpił pokaz specjalny filmu IPN „Stan wojenny. Historia oporu”.



Wystawę na ul. Świdnickiej odstonili naczelnicy IPN: Katarzyna Pawlak-Weiss i Kamil Dworaczek oraz wicewojewoda Jarosław Kresa i przewodniczący Solidarności Kazimierz Kimso

Msza we wrocławskiej katedrze

We wrocławskiej katedrze mszę św. w intencji ofiar stanu wojennego odprawił abp Józef Kupny.

Wśród zebranych gości nie zabrakło Kazimierza Kimso – przewodniczącego dolnośląskiej

Solidarności, prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka czy dolnośląskiego kuratora oświaty Romana Kowalczyka.

W obecności pocztów sztandarowych, na czele ze sztandarem Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, mszę świętą celebrował metropolita wrocławski abp Józef Kupny. – Kto dał prawo ówczesnej władzy do walki z narodem – pytał metropolita. Strzelano do strajkujących, a około 100 osób straciło życie. W sumie internowano ponad 10 tysięcy osób. Byli wśród nich działacze Solidarności, robotnicy, inteligencja, studenci, uczniowie. Wyrywani ze snu w środku nocy. Bici, poniżani. – Jan Paweł II apelował wtedy, że nie może być przelana polska krew, bo zbyt wiele jej przelano w czasie II wojny światowej. Niestety została przelana. Na długie lata pogrzebano wolnościowe aspiracje narodu. Kraj pogrzył



Mszę w katedrze celebrował abp Józef Kupny

się w kryzysie gospodarczym. A trauma Polaków po tych wydarzeniach trwa dziesiątki lat – przypomniał abp Kupny.

Po zakończonej mszy świętej wierni zgromadzili się na placu katedralnym, gdzie zapalili światło wolności – akcja ta nawiązuje do znaku solidarności, który miał miejsce na początku lat 80. w Wigilię Bożego Narodzenia. Wówczas to w krajach tzw. wolnego świata jednoczono się z Polakami, którzy właśnie żyli w stanie wojennym i byli zniewoleni

W dniu 14 grudnia pod tablicą upamiętniającą działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów we Wrocławiu przy gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego złożono kwiaty, a w Sali Oratorium Marianum nastąpiło wręczenie odznaki honorowej „Wrocławska Wolność” dla członków wspólnoty akademickiej, którzy przed 1989 rokiem podejmowali działania na rzecz praw człowieka, wolności i demokracji.

Następnego dnia, tj. 15 grudnia, na Politechnice Wrocławskiej otwarto wystawę „Wojna z narodem. 40-lecie wprowadzenia stanu



Odnakę Wrocławskiej Wolności wręczał rektor Uwr. prof. Przemysław Wiszewski

wojennego. Politechnika Wrocławska w obronie godności”.

Szereg wydarzeń związanych ze stanem wojennym odbyło się też w różnych miejscowościach Dolnego Śląska.

JANUSZ WOLNIAK

Barbórka

Górnictwo było dla nas darem

W Wałbrzychu staraniem parafii pw. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej oraz Instytutu Jana Pawła II powrócono do tradycji mszy św. w intencji górników i ich rodzin, zapoczątkowanej wiele lat temu przez zmarłego w maju ub.r. ks. infułata Juliana Żrałko.

Wspominał tego kapłana w homilii biskup senior Ignacy Dec. Górnictwo było dla nas darem. Tę ziemię, którą Bóg nam zostawił, kształtujmy rozsądnie. Tej tradycji górniczej Wałbrzycha już nikt nie zabierze. To piękna karta w historii miasta. Dzięki wam za to – mówił hierarcha.

Msza święta miała uroczystą oprawę, którą zapewniły poczty sztandarowe i orkiestra górnicza. W eucharystii oprócz emerytowanych górników (wśród nich m.in. Idzi Gagatęk, jeden z organizatorów komitetu strajkowego w Kopalni

Thorez w 1980 r.), uczestniczyli również samorządowcy (m.in. prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej, burmistrz Szczawna-Zdroju Marek Fedoruk).

Po mszy świętej zebrani wraz z kapłanami pomodlili się przy grobie księdza infułata Juliana Żrałko. Latem 1980 r. ksiądz stał się duszpasterzem strajkujących górników w Wałbrzychu, 31 sierpnia 1980 r. przewodniczył mszy św. koncele-



Górnicza orkiestra uświetniła uroczystości

browanej na terenie KWK Thorez, wygłosił kazanie. Dał się poznać jako organizator uroczystości religijnych i patriotycznych w kościele św. Jerzego, na stadionie KS Górniki, w zakładach pracy; współorganizator Duszpasterstwa Ludzi Pracy, KIK i corocznych Tygodni Kultury Chrześcijańskiej.

Dnia 13 grudnia 1981 r. ksiądz Żrałko odprawił Mszę za Ojczyznę oraz podjął udaremnioną przez WP i ZOMO próbę dotarcia z posługą duszpasterską do strajkujących w KWK Thorez. Organizował pomoc dla internowanych; i był obserwatorem w procesach działaczy „S”; odwiedzał internowanych. Wielokrotnie przesłuchiwany.

Pociąg wolności



Specjalny pociąg wyruszył z Oleśnicy

W sobotnie przedpołudnie 11 grudnia wyruszył z Oleśnicy pociąg wolności. Zorganizowane przez Stowarzyszenie Olsensium i przy współudziale oleśnickiej Solidarności przedsięwzięcie miało na celu przypomnienie starszym i ukazanie młodym wydarzeń z grudnia 1981 r. Organizatorzy przygotowali oprócz pociągu nawiązującego do epoki lat 80. zestaw prostych pytań

dotyczących wydarzeń związanych m.in. ze znajomością trasy Oleśnica – Kępno, ale i dramatycznych wydarzeń sprzed 40 lat. Książki historyczne uczestnikom naprędcie zorganizowanego konkursu wręczał Jan Matyszczak, przewodniczący Solidarności w oleśnickim ZNTK. Inne nagrody rzeczowe wręczał także burmistrz Oleśnicy Jan Bronś.

MARCIN RACZKOWSKI



Poczty sztandarowe podczas mszy świętej 5 grudnia w Wałbrzychu



*Aniołowie się radują,
Pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria
In excelsis Deo!*

*Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia,
pełnych radości i rodzinnego ciepła oraz odpoczynku
życzę wszystkim ludziom dolnośląskiej Solidarności
oraz naszym Przyjaciółom.*

*Niech w blasku Betlejemskiej Gwiazdy znikną nasze troski i niepokoje.
Obyśmy w Nowym Roku mogli z nowymi siłami realizować
swoje plany i zamierzenia, wolni od widma pandemii.*

Krzysztof Kimso

*Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”*

Godziny związkowe, a czynność doraźna

Osoby, które rozpoczynają działalność związkową w zakładzie pracy przyjmują na siebie dodatkowe zobowiązania, reprezentując prawa osób wykonujących pracę. W przypadku jednak gdy pracy na rzecz związku nie można wykonać w czasie wolnym i pogodzić jej z pracą zawodową, ustawodawca w ustawie o związkach zawodowych, przyznał członkom organizacji szczególne prawa. Należą do nich m.in. zwolnienia od pracy z prawem do wynagrodzenia, które pozwalają wybranym osobom łączyć obowiązki związkowe z zawodowymi.

Zwolnienia od pracy dla osób pełniących funkcję związkową na poziomie zakładu pracy uregulowane zostały w art. 31 ustawy o związkach zawodowych. Wprowadza on zwolnienia od pracy dla członków zarządu zakładowej organizacji związkowej na czas trwania kadencji w zarządzie, potocznie zwane „godzinami związkowymi”.

Zgodnie z art. 31 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej przysługuje wskazanej przez związek osobie lub osobom, zależnie od liczby członków tej organizacji.

Stosownie do art. 31 ustawy zwolnienie od pracy uzależnione zostało od liczebności związku zawodowego i przysługuje:

- 1) częściowo jednej osobie wykonującej pracę zarobkową, w miesięcznym wymiarze godzin równym liczbie członków związku zatrudnionych przez pracodawcę, jeżeli związek liczy poniżej 150 członków,
- 2) jednej osobie wykonującej pracę zarobkową, jeżeli związek liczy od 150 do 500 członków zatrudnionych przez pracodawcę,
- 3) dwóm osobom wykonującym pracę zarobkową, jeżeli związek liczy od 501 do 1000 członków zatrudnionych przez pracodawcę,
- 4) trzem osobom wykonującym pracę zarobkową, jeżeli związek liczy od 1001 do 2000 członków zatrudnionych przez pracodawcę;
- 5) kolejnej osobie wykonującej pracę zarobkową za każdy rozpoczęty nowy tysiąc, jeżeli zakładowa organizacja związkowa liczy ponad 2000 członków zatrudnionych przez pracodawcę.

Jednocześnie art. 31 ust. 1 pkt 6 ustawy wskazuje, że zwolnienie może być udzielone większej liczbie osób wykonujących pracę zarobkową, z tym, że wówczas zwolnienie następuje proporcjonalnie w niepełnym wymiarze czasu pracy, przy zachowaniu zapisów art. 31 ust. 1 pkt 1–5 ustawy. Oznacza to, że każdej

zakładowej organizacji związkowej przysługuje prawo określenia liczby osób korzystających ze zwolnienia od pracy oraz wymiaru tego zwolnienia, z zastrzeżeniem, że nie przekroczy ono limitów określonych w art. 31 ustawy. Dopuszczalność podziału zwolnienia od pracy pomiędzy dowolną liczbę członków zarządu uznawana jest za ułatwienie w prowadzeniu działalności związkowej. Dotyczy to zarówno sytuacji, gdy związek korzysta ze zwolnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, zrzeszając poniżej 150 członków, jak i tej, w której liczba członków przekracza 150.

Potwierdza to także rozporządzenie Rady Ministrów z 27 listopada 2018 r. w sprawie trybu udzielenia i korzystania ze zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej przysługującego osobie wykonującej pracę zarobkową, sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia albo świadczenia pieniężnego przysługującego osobie w okresie zwolnienia od pracy oraz wynikających z tego tytułu uprawnień i świadczeń, które doprecyzowuje zasady udzielania zwolnień z obowiązku świadczenia pracy dla członków zarządu.

Paragraf 1 rozporządzenia wyraźnie odnosi się do zwolnienia na czas trwania kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej, a § 2 ust. 4 pozwala na udzielenie zwolnienia od pracy na inny okres wyłącznie na podstawie pisemnego porozumienia pracodawcy z zakładową organizacją związkową.

Zwolnienie od pracy członka zarządu następuje na wniosek zakładowej organizacji związkowej. Wniosek taki będzie dla pracodawcy wiążący, co oznacza, że przy spełnieniu przesłanek ustawowych pracodawca zwolni członka (członków) zarządu z obowiązku świadczenia pracy. Należy tutaj podkreślić, że zwolnienie od pracy udziela członkowi zarządu pracodawca, co oznacza, że wskazanie przez zarząd związku osób korzystających ze zwolnienia od pracy na czas trwania kadencji nie upoważnia jednocześnie tych pracowników do zaprzestania świadczenia pracy, mogłoby to być potraktowane, jako naruszenie obowiązków pracowniczych, a zatem zwolnienie działacza związkowego od świadczenia pracy nie następuje z mocy prawa, lecz jest zależne od udzielenia go przez pracodawcę.

Rozporządzenie z 2018 r. jednoznacznie stwierdza, że po rozpatrzeniu wniosku pracodawca udziela osobie wykonującej pracę zarobkową zwolnienia od pracy,

powiadając o tym na piśmie tę osobę i zarząd zakładowej organizacji związkowej.

Treść wniosku o udzielenie zwolnienia od pracy została doprecyzowana w rozporządzeniu z 2018 r. Wskazuje ono, że wniosek zarządu zakładowej organizacji związkowej powinien wskazać okoliczności uzasadniające udzielenie zwolnienia od pracy, o których mowa w art. 31 ust. 1 ustawy. Wniosek powinien zatem zawierać:

- 1) imię i nazwisko osoby wykonującej pracę zarobkową, której ma być udzielone zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej,
- 2) wskazanie okoliczności uzasadniających udzielenie zwolnienia od pracy,
- 3) wskazanie czy zwolnienie od pracy ma być udzielone z zachowaniem prawa do wynagrodzenia albo świadczenia pieniężnego, czy też bezpłatnie,
- 4) określenie wymiaru i okresu zwolnienia od pracy.

Wniosek o udzielenie zwolnienia od pracy powinien być złożony na co najmniej 14 dni przed rozpoczęciem okresu zwolnienia od pracy. Pracodawca od momentu złożenia wniosku ma siedem dni na jego rozpatrzenie, z zastrzeżeniem, że jest tym wnioskiem związany, co potwierdza wykładnia § 2 rozporządzenia.

Zwolnienie od pracy następuje na czas trwania kadencji w zarządzie. Z tego względu § 4 rozporządzenia z 2018 r. nakłada na zarząd zakładowej organizacji związkowej obowiązek niezwłocznego poinformowania pracodawcy o ustaniu okoliczności uprawniających osobę wykonującą pracę zarobkową do korzystania ze zwolnienia od pracy, nie później niż w terminie siedmiu dni od dnia ich ustania. Odniesć należy to przede wszystkim do odwołania członka zarządu z pełnionej funkcji lub wygaśnięcia mandatu z innych powodów. Rozporządzenie doprecyzowuje także, że po ustaniu okoliczności uprawniających osobę wykonującą pracę zarobkową do korzystania ze zwolnienia od pracy osoba ta ma obowiązek przystąpić do pracy bez uprzedniego wezwania pracodawcy (§ 3 ust. 3).

Wymiar prawa do zwolnienia uzależniony jest od liczebności związku zawodowego w zakładzie – im związek jest liczniejszy, tym większy wymiar zwolnienia.

Na podstawie przekazywanych przez organizację związkową informacji o liczbie członków pracodawca może weryfikować, czy zwolnienie mieści się w przyznanym limitach.

W przypadku, gdy według stanu na dzień 30 czerwca lub 31 grudnia zmniejszyła się liczba członków zakładowej organizacji związkowej w stosunku do liczby członków wskazanej w ostatniej informacji, co skutkuje ustaniem możliwości korzystania ze zwolnienia od pracy, zarząd tej organizacji informuje pracodawcę o tym fakcie wraz ze złożeniem kolejnej informacji o liczbie jej członków.

Pracodawca ma prawo zweryfikować, czy osoba wskazana we wniosku jest rzeczywiście członkiem zarządu zakładowej organizacji związkowej – może zażądać przedstawienia dokumentu, który to potwierdza, np. uchwały, czy statutu. Pracodawca nie ma natomiast prawa oceniać zasadności wniosku, a więc nie może ustalać, czy okoliczności wymienione przez organizację rzeczywiście uzasadniają zwolnienie.

Jeżeli wniosek spełnia powyższe warunki, pracodawca jest zobowiązany wniosek uwzględnić nie później niż 7 dni od dnia jego złożenia i udzielić zwolnienia. Nie ma możliwości udzielenia odpowiedzi odmownej.

Wykorzystanie „godzin związkowych” udzielonych we wskazanym trybie nie jest tożsame z „**czynnością doraźną**”

Zgodnie z art. 31 ust. 3 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 854 ze zm.), pracownik ma prawo do zwolnienia od pracy zawodowej z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z jego funkcji związkowej. Jedynym warunkiem, który należy spełnić, aby otrzymać tego rodzaju zwolnienie, jest niemożność wykonania danej czynności w czasie wolnym od pracy.

Pod pojęciem „doraźna czynność związkowa” uważa się jednorazowe, krótkotrwałe działanie o charakterze dorywczym lub okolicznościowym, które służy realizacji funkcji pełnionych przez pracownika w związkach zawodowych. Należy podkreślić, że w doktrynie funkcjonuje pogląd, zgodnie z którym za incydentalną czynność uznaje się również udział pracownika w kilkudniowym szkoleniu związkowym.

Zgodnie ze stanowiskiem SN wyrażonym w wyroku z 13 stycznia 2005 r. (II PK 117/04, OSNP 2005, Nr 16, poz. 246), zwolnienie pracodawcy w celu wykonania doraźnej czynności związanej z jego funkcją w organizacji związkowej następuje według zasad przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. Nr 60, poz. 281).

Decyzja w sprawie wniosku należy do pracodawcy, jednak indywidualne zwolnienie, o którym tu mowa, nie zależy od uznania pracodawcy, ale od istnienia obiektywnych przesłanek wynikających



z art. 31 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych (wyrok SN z 6 czerwca 2001 r., I PKN 460/00, OSNP 2002).

Żaden z obowiązujących przepisów nie wprowadza ograniczenia ilości dopuszczalnych zwolnień na wykonywanie doraźnej czynności związanej z funkcją związkową. Pracodawca nie ma prawa do ustanawiania limitów w zakresie dopuszczalnej liczby doraźnych zwolnień od pracy.

Jeżeli zatem:

- doraźna czynność nie może być wykonana w czasie wolnym od obowiązków zawodowych,
- nieobecność pracownika we wnioskowanym przez związki terminie nie powoduje poważnych zakłóceń w normalnym procesie pracy, to pracodawca zobowiązany jest udzielić związkowcowi zwolnienia od pracy.

Warunkami dopuszczalności zwolnienia na wykonanie czynności doraźnej są:

- czynność ma charakter doraźny,
- czynność wynika z funkcji związkowej pracownika (czy istnieje związek między funkcją, a zadaniem do wykonania),
- czynność nie może być wykonana w czasie wolnym od pracy,
- pracownik wystąpił do pracodawcy z wnioskiem o zwolnienie ze świadczenia pracy.

Jeżeli wniosek jest poprawnie przygotowany, pracodawca jest zobowiązany do wyrażenia zgody na takie zwolnienie jednak w sytuacji, gdyby jej nie wyraził nie można automatycznie skorzystać z takich godzin, gdyż może się to stać powodem do postępowania dyscyplinarnego. Należy pamiętać, aby w piśmie dokładnie opisać uzasadnienie dla zwolnienia, wyjaśnić na czym polega funkcja związkowa i dlaczego musi być ona wykonana w godzinach pracy.

Wprawdzie prawo daje możliwość zwolnienia od pracy na czas niezbędny do wykonania obowiązków wynikających z funkcji związkowej, jednak w praktyce otrzymanie takiego zwolnienia może być problemem, ponieważ zawarte w ustawie o związkach zawodowych przepisy nie precyzują zakresu czynności doraźnej.

Wątpliwości związane z interpretacją pojęcia „czynności doraźnej” wyjaśniał również Sąd Najwyższy. Wynika z nich, że indywidualne zwolnienie od obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia nie zależy od uznania pracodawcy. Pracodawca nie może też kwestionować potrzeby dokonania czynności związkowej poza zakładem pracy, czasu niezbędnego do jej wykonania, czy

wykazywać, że czynność ta może być wykonana w czasie wolnym od pracy, gdyż w kwestiach tych decyduje samorzędnie związek zawodowy. Również związek decyduje o tym, jak długo ma trwać zwolnienie doraźne. O doraźnym charakterze czynności nie zawsze decyduje zakładowa organizacja związkowa. Taką decyzję podjąć może np. wyższa struktura związkowa.

Aby doprecyzować definicję - czynności doraźnych - posłużę się opinią, jaką w tej kwestii wydał dr. Waldemar Uziak, na którą najczęściej powołujemy się w pismach z pracodawcą.

1. Przepis art. 31 ust. 3 przyznaje prawo do odpłatnego zwolnienia od pracy „na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z funkcji związkowej” danego pracownika, „jeżeli czynność ta nie może być wykonana w czasie wolnym od pracy”. Uprawnienie to przysługuje zarówno działaczowi korzystającemu ze zwolnienia stałego częściowego (art. 31 ust. 1 pkt 1), jeżeli wykonanie doraźnej czynności przekracza czas realizowanego zwolnienia stałego, jak i każdemu innemu działaczowi będącemu członkiem władz zakładowych (międzyzakładowych), np. komisji zakładowej czy komisji oddziałowej, funkcjonującej u konkretnego pracodawcy. Przekazanie tego uprawnienia członkowi komisji oddziałowej staje się aktualne zwłaszcza w przypadku rozbudowanych struktur pracodawcy i konieczności upoważnienia komisji oddziałowej do współdziałania z przedstawicielem pracodawcy w danej jednostce organizacyjnej. Należy przy tym

zauważyć, że udzielenie zwolnienia nie jest warunkowane członkostwem związkowca w zarządzie organizacji: wystarczy sam fakt niezbędności podjęcia czynności wynikającej „z jego funkcji związkowej”.

Nabywanie analizowanego uprawnienia norma uzależnia od konieczności wykonania w godzinach pracy doraźnej czynności. Czynnością doraźną jest czynność, której podjęcie jest niezbędne w oznaczonym dniu czy ściśle wyznaczonej godzinie lub w danym okresie czasu. Konieczność jej realizacji może pojawić się nagle, czasami w trybie interwencyjnym, a czasami z pewnym wyprzedzeniem (np. spotkanie KZ z pracodawcą w celu uzgodnienia regulaminu pracy), ale może być także efektem działań regularnych, planowanych przez określony podmiot (np. zebranie danego organu odbywające się w każdy drugi wtorek miesiąca). Czynność doraźna nie powinna być zatem rozumiana jedynie jako czynność nagła czy niespodziewana. Jej niezbędność może być wynikiem okoliczności bądź decyzji oznaczonego organu, który powiadamia o terminie spotkania. Sąd Najwyższy w wyroku z 6.06.2001 r. (I PKN 460/00, Prok. i Pr. 2002/12/48, LEX nr 52 259) potwierdza taką interpretację, wyjaśniając, iż czynność „ma charakter doraźny, czyli niecierpiący zwłoki”. Nie można jej zatem zrealizować w innym terminie. Sąd dopowiada, że „jej podjęcie w tym dniu jest niezbędne dla zachowania praw związku, jego członków lub innych pracowników, którym związek zapewnia ochronę”. Wymóg ten jest spełniony, gdy działacz broniący innego pracownika spotyka się z przedstawicielem pracodawcy, ale również doniosłe dla zachowania praw związku jest uczestnictwo działacza w szkoleniu, w ramach którego

nabywa umiejętność takiej skutecznej obrony. Trzeba z całą mocą podkreślić, iż pojęcie czynności doraźnej nie może być utożsamiane z czynnością krótkotrwałą. Ustawodawca nie określa granic czasowych takich działań, w uzasadnieniu wskazanego wyroku także nie ma wzmianki o czasie trwania takiej czynności. W zależności od potrzeb czynnością doraźną może być spotkanie trwające np. 2 godziny, negocjacje dotyczące treści układu zbiorowego pracy podejmowane codziennie w okresie tygodnia, czy szkolenie związkowe przewidziane na 3 lub 5 dni.

2. Fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia rozważanych problemów ma wyrok Sądu Najwyższego z 13.01.2005 r. (II PK 117/04, OSNP 2005/16/246), który formalnie dotyczy uprawnienia z art. 25 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, ale z uwagi na identyczność konstrukcji (w art. 25 ust. 2 jest mowa o funkcji „poza zakładem pracy”) znakomicie służy interpretacji art. 31 ust. 3. Sąd Najwyższy stwierdza w uzasadnieniu: „Mimo braku stosownego uregulowania należy jednak przyjąć, że obojętne jest w tym sensie, że cięży na pracodawcy niezależnie od możliwości udzielenia pracownikowi zwolnienia w określonym czasie. Pracodawca nie może też oceniać istnienia obiektywnych przesłanek (...), ani kwestionować potrzeby dokonania czynności związkowej (...), czasu niezbędnego do jej wykonania, doraźności czynności wynikającej z funkcji związkowej, jak i wykazywać, że czynność ta może być wykonana w czasie wolnym od pracy, gdyż w kwestiach tych decyduje samorzędnie związek zawodowy. Weryfikacja lub kontrola tych okoliczności i odmowa zwolnienia naruszałaby gwaran-

cję prawidłowego i skutecznego funkcjonowania związku (...). Należy także pamiętać, że odmowa udzielenia doraźnego zwolnienia może być uznana za karalne utrudnianie działalności związkowej (art. 35 ust. 1 pkt 2 ustawy o związkach zawodowych)”. Sąd podkreśla następnie, że pracownik nie może samowolnie zaprzestać wykonywania pracy, ani „sam sobie udzielić zwolnienia”, gdyż jest to kompetencja pracodawcy. Zgodnie z sentencją wyroku „zwolnienie pracownika od pracy zawodowej na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z jego funkcji związkowej (...) następuje według zasad przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. Nr 60, poz. 281)”. W myśl przepisu § 2 ust. 1 tego rozporządzenia pracownik powinien uprzedzić pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, jeżeli przyczyną tej nieobecności jest z góry znana. W celu uzyskania zwolnienia konieczne jest zatem uprzednie zawiadomienie pracodawcy.

3. W odniesieniu do obu rodzajów zwolnień, stałych i doraźnych, ustawodawca przewiduje zachowanie przez pracownika prawa do wynagrodzenia. Zasady obliczania tego wynagrodzenia doprecyzowuje m. in. § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z 11.06.1996 r. (Dz. U. nr 71, poz. 336).

Stan prawny na dzień: 16 maja 2012 r.
Możliwość korzystania z godzin przeznaczonych na tzw. „czynności doraźne” (art. 31 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych), przysługuje działaczowi korzystającemu ze

zwolnienia stałego częściowego (art. 31 ust. 1 pkt. 1), jeżeli wykonanie doraźnej czynności przekracza czas realizowanego zwolnienia stałego, jak i każdemu innemu działaczowi będącemu członkiem władz zakładowych. Należy przy tym zauważyć, że udzielenie zwolnienia nie jest warunkowane członkostwem związkowca w zarządzie organizacji: wystarczy sam fakt niezbędności podjęcia czynności wynikającej z jego funkcji związkowej.

Jeżeli pracodawca odmówi przyznania godzin związkowych pomimo złożenia przez komisję poprawnego wniosku lub nie odpowie na złożony wniosek, komisja może podjąć działania interwencyjne w związku z utrudnianiem wykonywania działalności związkowej. Zgodnie z Art. 35 ust. 1 pkt. 2 Ustawy o związkach zawodowych, „Kto w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją [...] utrudnia wykonywanie działalności związkowej prowadzonej zgodnie z przepisami ustawy [...] podlega karze grzywny lub ograniczenia wolności”. W sytuacji nieuzasadnionej odmowy przyznania godzin związkowych lub ignorowania przez pracodawcę wniosków komisji o udzielenie godzin, komisja powinna złożyć do prokuratury (właściwej dla siedziby pracodawcy) zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Celina Kobelak-Majchrzak
Wrocław 10.12.2021 r.

Kontrole na małych budowach

Państwowa Inspekcja pracy udostępniła dane z kontroli inspekcji na małych budowach. Objęte nią były budowy, na których pracuje nie więcej niż 20 osób.

Inspektorzy przeprowadzili 648 kontroli u 643 przedsiębiorców realizujących prace przy:

- docieplaniu i wykończeniu elewacji ścian budynków mieszkalnych, w tym jednorodzinnych;
- remoncie elewacji ścian budynków usługowych, wielorodzinnych i jednorodzinnych;

- remoncie dachów budynków mieszkalnych, w tym jednorodzinnych;
- robotach ziemnych i ogólnobudowlanych związanych ze wznoszeniem budynków (pawilonów) handlowo-usługowych lub budynków mieszkalnych jednorodzinnych;

- remontach ulic;
- robotach budowlanych i instalacyjnych w wykopach.

Kontrole były prowadzone w różnych godzinach dnia.

Najwięcej nieprawidłowości inspektorzy pracy stwierdzili przy pracach na wysokości bez zabezpieczenia przed możliwością upadku z wysokości - 61% kontroli potwierdziło zagrożenia dla zdrowia i życia osób pracujących. Kolejną dominującą nieprawidłowością była eksploatacja niekompletnych i zmontowanych niezgodnie z instrukcją rusztowań roboczych (57% kontroli). W zakresie organizacji robót zastrzeżenia dotyczyły braku bądź nieprawidłowego wygradzenia i oznakowania stref i miejsc niebezpiecznych, czyli miejsc wykonywania prac ziemnych, stref pracy maszyn budowlanych, prac w wykopach, na dachach czy też na rusztowaniach, gdzie występuje zagrożenie spa-

daniem przedmiotów z wysokości (34% kontroli).

Inspektorzy pracy wydali 3637 decyzji, z których 2832 nakazywało natychmiastową eliminację bezpośrednich zagrożeń dla życia lub zdrowia pracujących. Średnio podczas jednej kontroli wydawano prawie 6 decyzji nakazowych, w tym ponad 4 dotyczyły wyeliminowania bezpośrednich zagrożeń dla życia lub zdrowia osób pracujących.

Inspektorzy pracy wydali:

- 356 decyzji wstrzymania prac, które dotyczyły 827 osób;
- 258 decyzji wstrzymania eksploatacji maszyn stwarzających zagrożenie dla obsługujących;
- 202 decyzje skierowania do innych prac 445 osób, z uwagi na brak środków ochrony indywidualnej lub nieposiadanie odpowiednich kwalifikacji do obsługi maszyn i urządzeń;
- 54 decyzje zakazania wykonywania prac, które dotyczyły 178 osób - w sytuacjach wyjątkowego zagrożenia zdrowia i życia;
- 1961 decyzji z rygorem natychmiastowej wykonalności na

podstawie art. 108 k.p.a., ze względu na ochronę zdrowia lub życia ludzkiego.

Dodatkowo inspektorzy pracy udzielili 2413 porad technicznych.

Ponadto:

- skierowano do pracodawców 382 wnioski w wystąpieniach, wskazujące na konieczność respektowania prawa również w przyszłości;
- ukarano 296 osób winnych popełnienia wykroczenia przeciwko prawom osób pracujących - grzywnami na łączną kwotę 335,9 tys. zł;
- wobec 133 osób zastosowano środki oddziaływania wychowawczego;
- do sądu skierowano 3 wnioski o ukaranie;
- w jednym przypadku zawiadomiono prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa

Podczas kontroli Inspektorzy stwierdzili również w dwóch przypadkach rażące naruszenie przepisów BHP i wystąpili o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100%

PAWEŁ CHABIŃSKI



Jedna z małych budów

SPOŁECZNE

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

W archikatedrze wrocławskiej zapłonęły świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Tej najstarszej akcji Caritas, zapoczątkowanej w 1994 r., towarzyszy hasło „Świeca, która tworzy polską wigilię”. I rzeczywiście, wigilijna świeca, rozprowadzana w parafiach podczas adwentu, stała się nie tylko symbolem Caritas, ale także nieodłącznym elementem świąt Bożego Narodzenia w wielu polskich domach. Przede wszystkim jednak dzięki niej tysiące dzieci korzystają z potrzebnego im wsparcia.

75 tys. świec trafiło do wszystkich parafii Archidiecezji Wrocławskiej już w październiku, aby ich dystrybucja rozpoczęła się możliwie najwcześniej ze względu na możliwe ograniczenia związane z pandemią. W niektórych parafiach księża proboszczowie złożyli już dodatkowe zamówienie.

Akcja „Rodacy Bohaterom”

Trwa kolejna edycja akcji „Rodacy Bohaterom” Stowarzyszenia Odra-Niemen. Dary dotrą przede wszystkim do rodaków na dawnych Kresach m.in. na Litwie, Ukrainie i Białorusi.

Prezes Stowarzyszenia Odra-Niemen Ilona Gosiewska poinformowała, że dary i pieniądze w ramach akcji są zbierane we wszystkich częściach Polski, gdzie działają oddziały stowarzyszenia. Dary zbierane są też za granicą m.in. w Wlk. Brytanii.

Akcja polega na zbieraniu darów m.in. trwałej żywności i środków czystości. Paczki z pomocą trafiają do Polaków na Kresach, ale także do potrzebujących w kraju. Chodzi o osoby starsze, samotne, byłych żołnierzy Armii Krajowej.

Wsparcie dla przyszłej kadry medycznej

Rozstrzygnięto nabór do programu stypendialnego dla studentów I stopnia kształcących się na kierunkach pielęgniarstwo, położnictwo i ratownictwo medyczne. To już trzecia edycja Programu organizowanego przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego. W tym roku stypendia otrzyma aż 50 studentów!

Samorząd Województwa jest organem tworzącym dla 29 podmiotów leczniczych zlokalizowanych we wszystkich częściach województwa, w tym szpitali specjalistycznych, stacji pogotowia ratunkowego, przychodni oraz uzdrowisk. Daje to studentom szeroki wybór miejsca zatrudnienia, dostosowanego do ich miejsca zamieszkania, kierunku kształcenia oraz oczekiwań względem wykonywanej pracy zawodowej.

Otrzymali turystycznego Oscara

Wrocławskie centrum wiedzy o wodzie otrzymało prestiżowy tytuł najlepszego produktu turystycznego 2021 roku. Złoty Certyfikat to najważniejsza nagroda w polskiej branży turystycznej, przyznawana za wkład w rozwój tego sektora usług w kraju.

Hydropolis przez 6 lat funkcjonowania odwiedziło ponad 1,5 mln zwiedzających. Goście poznają tu wodę z różnych perspektyw. Mogą m.in. wejść do wiernej repliki legendarnego batyskafu Trieste i poczuć się jak badacze Rowu Mariańskiego, zobaczyć najokazalsze stworzenia zamieszkujące oceaniczne głębiny czy poznać i samodzielnie sprawdzić działanie wodnych wynalazków z czasów starożytnych.

Wrocław miastem przyszłości

Wrocław jest drugim, tuż po Warszawie, najlepiej przygotowanym na przyszłość miastem w Polsce. Tak wynika z rankingu Polskich Miast Przyszłości 2050, opracowanego przez Grupę Saint-Gobain i Polskie Towarzystwo Studiów nad Przyszłością.

Wrocław zajął drugie miejsce wśród polskich aglomeracji, które mają szansę najszybciej uzyskać status miasta przyszłości. Pierwsze zajęła Warszawa, trzecie Katowice, czwarte ex-aequo Poznań i Gdańsk.

Zdaniem autorów pierwszego rankingu Polskich Miast Przyszłości 2050, wysoka pozycja Wrocławia wskazuje na jego zrównoważony rozwój. Zwrócono także uwagę na realizowane obecnie, proekologiczne inwestycje mieszkaniowe i biurowe.

Miasta przyszłości to te, które w perspektywie najbliższych 30 lat mają szansę stać się nowoczesnymi i najlepiej dostosowanymi do zmieniającej się rzeczywistości aglomeracjami.

W Kodeksie pracy będzie praca zdalna

W Kodeksie pracy ma pojawić się definicja pracy zdalnej, zgodnie z którą „pracą zdalną będzie praca polegająca na wykonywaniu pracy całkowicie lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika i każdorazowo uzgodnionym z pracodawcą,

w tym pod adresem zamieszkania pracownika, w szczególności z wykorzystaniem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość”.

W planach jest również uregulowanie m.in. kwestii obowiązków pracodawcy wobec pracownika wykonującego pracę zdalną. Jak wskazano w założeniach do projektu nowelizacji, chodzi tu na przykład o kwestie zapewnienia pracownikowi materiałów i narzędzi pracy, w tym urządzeń technicznych, niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej, czy pokrycia kosztów związanych z pracą zdalną. Unormowane ma zostać prawo kontroli pracownika przez pracodawcę w miejscu wykonywania pracy zdalnej. Pojawią się także szczególne zasady w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisy o okazjonalnej pracy zdalnej.

Według Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Rada Ministrów ma zająć się projektem nowych przepisów jeszcze w tym roku.

KULTURALNE

Muzeum Narodowe instytucją państwową

Od 1 lutego 2022 roku Muzeum Narodowe we Wrocławiu będzie instytucją samodzielnie prowadzoną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Akt przekształcenia MNWr w państwową instytucję podpisali 29 listopada br. prof. Piotr Gliński, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Cezary Przybylski, marszałek Województwa Dolnośląskiego.

Dzięki tej zmianie uwolnione środki, dotychczas przeznaczane na muzeum, będą dalej przez samorząd przeznaczane na kulturę. – Potrzeby instytucji kultury w województwie dolnośląskim są tak szerokie, że na pewno te środki się nie zmarnują i będą pożytecznie wydane – ocenił minister Gliński.

Wrocławskie Nagrody Artystyczne

Piotr Alexewicz i Giancarlo Guerrero w kategorii muzyka poważna, Marcin Cichy z Igorem Pudło w kategorii muzyka rozrywkowa, Agnieszka Kwietniewska i Jerzy Senator w kategorii teatr oraz Beata Bartecka z Łukaszem Rusznicą w kategorii sztuki wizualne to tegoroczni laureaci Wrocławskiej Nagrody Artystycznej, którą odebrali w NFM z rąk wiceprezydenta Jakuba Mazura oraz Jerzego Pietraszka, dyrektora wydziału kultury. W minionych latach przyznawane były Wrocławskie Nagrody Muzyczna (od 2000 r.) i Wrocławskie Nagrody Teatralna (od 2005 r.). W tym roku nie tylko dołączono nowe wyróżnienie w dziedzinie sztuk wizualnych, ale przemianowano laur na Wrocławską Nagrodę Artystyczną.

Lodowisko na Stadionie Wrocław

Lodowisko Stadion Wrocław ma kształt owalnej pętli o długości około 150 metrów. Tor ma szerokość od 6 do 7 metrów i jest zadaszony. Znajduje się na drugim piętrze parkingu wielopiętrowego.

Na miejscu działa wypożyczalnia, w której do dyspozycji gości jest ponad 400 par nowych łyżew – zarówno figurowych, jak i hokejowych w rozmiarach od 28 do 48. Dla najmłodszych przewidziano możliwość wypożyczenia kasków i tzw. „pingwinków” do nauki jazdy. Dostępna jest szatnia i możliwość naostrzenia łyżew. Przy lodowisku zaplanowano także strefę gastronomiczną.

Tafla ma grubość od 5 do 7 centymetrów, a za jej właściwe zmrożenie odpowiada specjalnie skonstruowany na potrzeby obiektu na Stadionie Wrocław 2,5-tonowy agregat.

Godziny otwarcia lodowiska na Stadionie Wrocław: cały tydzień: 9–22.

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne

Uroczystym koncertem w Operze Wrocławskiej uczciło swój jubileusz Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne – jedno z najstarszych stowarzyszeń kulturalnych na Dolnym Śląsku. Pomysł założenia takiej organizacji pojawił się już w 1945 r., formalna działalność DTM-u datuje się zaś od 1946 r. W swojej historii towarzystwo odnotowało wiele świetnych dat, miało też czasem pod górkę. Jak jest dziś?

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne oraz miasto Wrocław zapraszają na wystawę plenerową na wrocławskim Rynku, na której znajdują się unikalne materiały archiwalne z bogatej historii DTM-u. Na 20 planszach zaprezentowana zostanie obecna, wszechstronna działalność stowarzyszenia. Ekspozycję będzie można oglądać do 31 grudnia br.

Opr. Janusz Wolniak

Pobożne życzenia



Przez ostatnie dekady święta w naszej części świata były w miarę spokojne. Oby i w tym roku podobnie było. Takie są pobożne życzenia, ale fakty nie nastrajają optymistycznie. Na granicy z Białorusią nie ustają ataki, acz ich skala jest mniejsza, co myślę wynika z zimowej aury, bo kreatywność służb Łukaszenki, by zdemolować naszą granicę nie ustaje.

Rosja tymczasem gromadzi dalej swoje siły wokół Ukrainy. Putin pręży muskuły i próbuje stawiać warunki i ultimatum. Po jego rozmowie z prezydentem USA Johnem Bidenem, wiele mądrzejsi nie jesteśmy, chociaż mamy zapewnienie, że Ameryka na krok nie ustąpi. Tyle, że po zmianie nastawienia co do Nord Stream 2, trudno tym zapewnieniom bezkrytycznie ufać.

A w polityce Unii dalej antypolska retoryka. Szantaż tzw. praworządnością ni jak ma się do rzeczywistości w Polsce, ale ma zmusić polski rząd do posłuszeństwa. W zastraszającym tempie rosną ceny paliw, inflacja znowu może ostudzić gospodarkę, ale dla urzędników uninijnych ważniejsze jest to, by upokorzyć niesforne kraje, wbrew wszelkiej logice. Jeśli już o mądrości mówimy, to tam jej za grosz nie ma. Najnowszym tego przykładem jest pomysł jednej z komisarzy uninijnych, by jeszcze bardziej obecna nowomowa określała nasze społeczne relacje w duchu tzw. politycznej poprawności. Oto padł projekt by nie używać na święta słów Boże Narodzenie. Na pomysłodawczynię, o dziwo, wylała się fala krytyki, nawet w tej sprawie zabrał głos papież Franciszek, i chwilowo z tego pomysłu się wycofała. Znając jednak sposób myślenia tych lewackich środowisk, można mieć pewność, że inne pomysły będą równie rewolucyjne. Ja nawet mogę puścić wodze fantazji i wyobrazić sobie, że skoro chce się ukryć narodziny Mesjasza, to konsekwentnie trzeba zaprzeczyć jego zmartwychwstaniu, dlatego Święta Wielkanocy też mogą być zakazane. Przecież już na kartkach pocztowych coraz rzadziej jest Chrystus Zmartwychwstały tylko kurczaki, baranki, jajeczka, itp.

W Polsce już teraz jest to realizowane praktycznie. W takiej Warszawie, władze miasta wypuściły plakaty świąteczne, w których o tym, że mogą się wiązać z Bożym Narodzeniem może tylko świadczyć jeden element – świerki przyprószone śniegiem.

O tym, że chrześcijaństwo ma być tylko przechowywane w muzeach pokazuje projekt renowacji spalonej katedry Notre Dame w Paryżu. Tam już poszli na całość, przekształcając szacowaną katedrę w muzeum sztuki awangardowej. Jeśli ten projekt zrealizują, będzie to skandal niewyobrażalny. Przecież kiedy następuje renowacja czy odbudowa ważnych zabytków dba się o odtworzenie każdego najmniejszego

szego detalu. Zwłaszcza gdy jest pełna dokumentacja, a tej przecież w przypadku paryskiej katedry nie brakuje. W tej sprawie list do władz wystosowali ludzie z najwyższymi tytułami naukowymi i dorobkiem artystycznym, ale czy laicka Francja zmieni zdanie?

Wracając do Warszawy, trzeba jeszcze podać jeden, też niezwykle bulwersujący przykład. Niestety znowu związany z rządami prezydenta Trzaskowskiego. Oto tamtejsza rada przy poparciu prezydenta zamierza zmienić Rondo Dmowskiego na Rondo Praw Kobiet. Po tym jak przywrócono ulicę Armii Ludowej zamiast Lecha Kaczyńskiego nic już mnie nie powinno dziwić, ale jednak dalej naiwnie myślałem, że pewne rzeczy są niemożliwe. Ale to tylko moje pobożne marzenia.

Miesiąc temu pisałem o akcji Mur za polskim mundurem. Okazuje się, że nienawiść przeciwników rządu jest tak wielka, że nawet i tę akcję zaczęli hejtować. Dostało się artystom za to, że wystąpili na koncercie, za to że nie takie piosenki, za to że w ogóle śpiewają. Właściwie szkoda na ten temat gadać, bo spór przeniósł się też samorządów. Jedne z nich przyjmują uchwały wspierające obrońców polskich granic, inne takie stanowiska odrzucają, a jeszcze inne wydają jakieś kuriozalne wypociny.

Tymczasem covid dalej szaleje, ale lud Boży niewiele sobie z tego robi. Przypomina mi się wiersz Mickiewicza „Golono, strzyżono”. Przeczytajmy fragment i puentę: „U nas, kto jest niby chory/Zwołuje zaraz doktory/Lecz czując się bardzo słaby/Prosi chłopca albo baby/Ci ze swego aptekarstwa/Potrąfiąją i podagrze/I chiragrze i głuchotom/I suchotom i głupotom/Radzić – a u nich wskaże/Nie masz na upór lekarstwa”.

Zaprawdę powiadam Wam raz jeszcze, na upór nie ma lekarstwa. Do jednej z polskich aptek wszedł młodzieniec. Kiedy obsługa zażądała, by założył maseczkę, przyprowadził kompana i wspólnie zdemolowali co się dało i pobili aptekarza.

Tak sobie myślę czy jest na to jakaś kara. Może przymusowa kwarantanna powinna dotyczyć też takich osobników. Ale to znowu moje pobożne życzenie.

Ale niech tam, trzeba marzyć, święta idą, święta Bożego Narodzenia, jakby kto nie wiedział. Niech topnieją zatwardziałe serca, jak w Wigilijnej Opowieści Dickensa u Ebeneza Scroogea.

Może i tam na wschodzie, puszczą lody, może ten dziwny świat, o którym śpiewał Czesław Niemen, choć na chwilę będzie życzliwszy i piękniejszy.

Niech spełnią się moje i Wasze pobożne życzenia!

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Jak zmieniały się święta Bożego Narodzenia na przestrzeni lat

Kto z nas wie, że potrawy z karpia na Wigilię nie należą do wielowiekowej tradycji, lecz są zwyczajem wykreowanym w... socjalizmie? Że napis: K+M+B umieszczany nad drzwiami domu nie oznacza imion trzech króli: Kacpra, Melchiora i Baltazara? A zwyczaj świętowania sylwestra przywędrował do Polski z Włoch dopiero w XIX w.?

Sposób świętowania Bożego Narodzenia zmienia się nie tylko w tak szczegółowych kwestiach. Jędrzej Kitowicz, autor obszernego „Opisu obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III” rozpoczyna swoje dzieło od barwnej prezentacji szopek, stawianych w pierwszej połowie XVIII w. w kościołach.

„...była więc osóbką pana Jezusa, a na boku Maryja i Józef, stojący przy kolebce w postaci nachylonej, afekt [uczucie] natężonego kochania i podziwienia wyrażające. W górze szopki pod dachem i nad dachem aniołkowie unoszący się na skrzydłach, jakoby śpiewający: *Gloria in excelsis Deo* [Chwała na wysokości Bogu]”.

Szopki wystawiane były z wyjątkowym rozmachem: z postaciami pastuszków w najrozmaitszych pozach, panów w karetach, wędrującej szlachty i mieszczan, chłopów wiozących na targ drewno, zboże i wykonujących inne gospodarskie czynności. Na Trzech Króli dostawiano postaci mędrców z pełnymi przepychu orszakami dworzan i „wojska rozmaitego gatunku: jezdne i piesze, murzyńskie i białych ludzi hufce, namioty porozbijane, (...) regimenta uszykowane polskiej gwardyi, pruskie, moskiewskie, armaty, chorągwie jezdne, uzarskie [husarskie], pancerne, ułańskie, kozackie, rajtarskie [konne], węgierskie i inne”.

„Ojcowie bernardyni prócz tego wystawiali kołyskę Chrystusa Pana nowo narodzonego (...), w izbie jakiej gościnnej przy furcie klasztornej będącej. (...) Gwardyjan z jednej strony, a pierwszy po nim w stopniu godności z drugiej klęcząc, kołysali kolebkę, śpiewając razem z drugimi. Po skończeniu pieśni, gwardyjan powstawszy mówił modlitwę z wierszem i odpowiedzią śpiewanym tonem; potem dawał ludowi zgromadzonemu aspersionem [pokropienie] i na tem kończyła się ceremonia, która (...) bywała tylko raz jeden w rok w sam dzień Bożego Narodzenia”.

Kitowicz podkreśla, że podczas świętowania nie brakowało żartów i kawałów, gdyż braciszko wie w przerwach między liturgią

poruszali postaciami, przedstawiając zabawne scenki kłótni między handlarzami czy świętowania chłopów w gospodzie. Możemy więc przypuszczać, że część oglądających przyłączała się do misterii z powodów religijnych, a inni traktowali je jako rozrywkę. Jednak pomimo to głównym centrum i motorem świętowania był w XVIII w. aspekt religijny. Zgodnie z nazwą i założeniem: świętowano dokładnie to, co te święta upamiętniały – Narodziny Boga-Człowieka.

Boże Narodzenie bez solenizanta

Zupełnie inaczej traktowano Boże Narodzenie 200 lat później w bloku komunistycznym. „Jestem osobistym wrogiem Boga” – mówił o sobie Lenin, który rozkazał wymordować tysiące duchownych prawosławnych. Aby skutecznie ukształtować nowego, komunistycznego człowieka, musiał zrobić coś więcej – zmienić ludzkie myślenie, wykorzeniając z niego tradycję i kulturę wyrosłe z chrześcijaństwa.

Już w 1922 r. sowiecki rząd rozpoczął szeroko zakrojoną dyskredytację Bożego Narodzenia. W Wigilię w dużych miastach Związku Radzieckiego inscenizowano „masowe procesy bóstw” prawosławnych, katolickich i żydowskich. Ich role odgrywały kukły, które sędziowie skazywali na śmierć przez spalenie w Boże Narodzenie. Wyroki wykonywano – przy oklaskach komsomolców – na głównych placach miast.

Nic więc dziwnego, że po wojnie usiłowano wykorzenie uroczystości upamiętniającej Narodziny Chrystusa w bloku wschodnim przez zabiegi socjotechniczne. W 1948 r. z prasy usunięto całkowicie sformułowanie „Boże Narodzenie”. Mówiono jedynie enigmatycznie o bliżej nieokreślonym świętowaniu. Świętego Mikołaja pozbawiono insygniów biskupich, by odebrać mu chrześcijański charakter. A przodownicy pracy, stający się nowymi symbolami noworocznymi, mieli za zadanie zatrzeć pamięć o pasterzach z betlejemskiej stajni.

Rozdzźwięk między symboliką kościelną a świecką osiągnął apogeum. Z jednej strony przywoływano właściwą świętom Urodzin Jezusa

symbolikę chrześcijańską, z drugiej – absurdalne symbole świąt, pozbawionych uzasadnienia, z enigmatycznymi życzeniami, składanymi przez komunistyczne władze.

Święta Bożego Narodzenia usiłowano wyrugować także poprzez wytężoną pracę. W Polsce nie zdecydowano się na wprowadzenie zamiast świąt dni roboczych w obawie przed społeczną reakcją. Promowano natomiast tzw. „końcówkę roku”, podczas której robotnicy mieli wytężyć wszystkie siły, by wykonać plan. Pracownicy nie poddawali się łatwo. Z byle powodu zwalniali się z prac, by zdobyć deficytowe towary na święta, a w wigilijny wieczór ulice pustoszały i zdecydowana większość zasiadała do wspólnej wieszki.

Socjalizm rozumie...

Ta postawa ludzi wpłynęła na zmianę polityki za rządów Edwarda Gierka. Czas wytężonej pracy przesunięto na wcześniejsze miesiące, a przed świętami „otwarto się na potrzeby konsumpcyjne Polaków”. Przynajmniej tak brzmiał oficjalny przekaz. Gazety donosiły o statkach, które przybywały do portu w Szczecinie czy Gdyni, wioząc pomarańcze, cytryny i kawę, a ludzie ustawiali się potem przed sklepami w długich kolejkach po nie.

„Weszliśmy w szczyt zakupów przedświątecznych – obwieszczał m.in. Dziennik Łódzki 1982-12-21 R.38. – W związku z tym od wczoraj do soboty wszystkie placówki handlowe oraz usługowe pracują o godzinę dłużej. Codziennie do Łodzi dociera około 40 wagonów z różnymi artykułami żywnościowymi. Każdego dnia detal otrzymuje około 40 ton bananów. W ciągu wtorku i środy dostarczono 310 ton pomarańczy i grapefruitów (...) Nie ma problemów z zaopatrzeniem się w rodzynki, które są w ciągłej sprzedaży (...) Jeszcze przed świętami Łódź otrzyma 54 wagony wody mineralnej «Grodziska». W dalszym ciągu nadchodzą importowane kompoty z brzoskwiń i ananasów oraz soki cytrusowe”.

Zgubione w konsumpcji

Chrześcijański charakter świąt przywrócono w polskiej przestrzeni medialnej dopiero w 1989 r. Niestety niemal równocześnie rozpoczęła się ich masowa komercjalizacja i kreowanie sztucznych potrzeb. Święta coraz częściej kojarzono z niepomowanym kupowaniem coraz droższych ozdób i prezentów aż po reklamy kredytów-chwilówek na święta, które przecież zaraz po radosnej konsumpcji trzeba spłacić.

Świętowanie w opisanych wyżej okresach było odmienne od codzienności. Po 1989 r. odmienny charakter dni świątecznych dla wielu ludzi przestał być tak ważny. Bardziej niż na przygotowaniach się do wspólnego świętowania

ludziom zależy na wygodzie i korzystaniu z gotowych rozwiązań. Stąd coraz częściej pojawiające się możliwości zamówienia gotowych dań na święta czy nowa moda na wyjazdy na święta na narty lub do ciepłych krajów, często nawet kosztem więzi rodzinnych.

Podobnie wygląda przygotowanie w aspekcie duchowym – coraz więcej osób zatracza poczucie sacrum, a wymiar duchowy świąt staje się zbędnym dodatkiem.

Młode, wchodzące dopiero w życie pokolenie świętuje inaczej. Staranniej i w sposób bardziej naturalny przygotowując się do świąt.

Niestety, równocześnie jednak ulegają wpływom społecznej narracji części środowisk, często oddzielając świętowanie od wymiaru religijnego.

Symbol wolności

„Ludzie lubią powtarzać błędy historii” – chciałoby się sparafrazować znane przysłowie. Dziś, sto lat po rozpoczęciu walki, jaką Bożemu Narodzeniu wypowiedzieli komuniści, wracamy do tego samego. Kilka miesięcy temu europejski komisarz ds. równości Helena Dalli zaprezentowała w Brukseli Przewodnik Komisji Europejskiej, który zaleca, by... sformułowanie „Boże Narodzenie” zostało usunięte z języka.

Utrata Bożego Narodzenia zawsze w historii oznaczała triumf totalitaryzmu. Czy stać nas na kolejny raz?

DOROTA NIEDŹWIECKA



Muzeum Miejskie w Pałacu Królewskim zaprasza wszystkich na wystawę zabytkowych śląskich szopek bożonarodzeniowych. Wystawa zaczęła się 2 grudnia i potrwa do 27 lutego 2022 roku.

Nie tylko Wang

XIX stulecie to wiek pary, elektryczności i... turystyki. Wśród elit modnym staje się jeżdżenie do wód, a literatura romantyczna zafascynowana ludowymi opowieściami, dzikimi krajobrazami, ruinami zamków i klasztorów wyzwała w czytelnikach potrzebę podróżowania i odwiedzania takich właśnie miejsc.



Poprotestancki kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Karpaczu

Niewielkie osady i wioski przekształcają się z czasem w popularne ośrodki letniskowe, a na szlakach wędrówek wyrastają pierwsze schroniska, gospody, hotele oraz stacje kolejowe.

Tak było z Karpaczem – do połowy XIX w. małą, zabita dechami, dziurą. Krummhuebel, czyli dzisiejszy Karpacz, zaczął zmieniać swe oblicze gdzieś około połowy stulecia. Przybywało mieszkańców i turystów, którzy oprócz chęci przemierzania górskich szlaków mieli też potrzeby duchowe i religijne. To im właśnie udostępniono sprowadzony z Norwegii kościółek Wang, jednak z czasem okazał się on niewystarczający. We wrześniu 1900 r. utworzono Stowarzyszenie

Budowy Kościoła w Karpaczu. Plany wzniesienia protestanckiej świątyni pod Śnieżką zainteresowały samego cesarza Wilhelma I do tego stopnia, iż na ten cel podarował 5 tysięcy marek. Prace rozpoczęto w czerwcu 1907 r., a już rok później – 13 września 1908 – miała miejsce konsekracja świątyni. Oczywiście budowa kościoła z ciosanego granitu, w stylu tyrolskim i jego wyposażenie znacznie przekroczyły kwotę prze-

kazaną przez Najjaśniejszego Pana, ale od czego są sponsorzy? Zegar



Polichromowane sklepienie w kościele Najświętszego Serca

na wieży był darem Jej Wysokości księżniczki Prus Charlotty von Sach-

sen-Meiningen, dzwony – lekarza medycyny ze Ściegien Ferdynanda Kaselowskiego, organy zaś sfinansował tajny radca handlowy Oskar Caro z Jeleniej Góry i tak dalej, i tak dalej. Warto przyrzeć się ambonie. Powstała w słynnej Szkole Rzemiosł w Cieplicach, a umieszczone na niej płaskorzeźby przedstawiają sceny biblijne potraktowane – dodajmy – dość szczególnie. Dlaczego? Kiedy popatrzymy dokładnie na przykład na Chrystusa w otoczeniu dzieci, zauważymy w tle górę Śnieżkę. Karkonoskie krajobrazy odnajdujemy też w scenie spotkania Jezusa z rybakami – jezioro Genezaret artysta ewidentnie ułożył w okolicach Karpacza – to ci dopiero promocja regionu!

Sklepienie kościoła pokrywają polichromie z motywami roślin występujących w tym regionie, zaś do dziś działające organy pochodzą ze słynnej świdnickiej firmy Schlag & Soehne.

Po wojnie i będącej jej następstwem gigantycznej wymianie ludności świątynię przejęli katolicy. Nadano jej wówczas wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa, a w ołtarzu umieszczono tryptyk pędzla Jana Stępnia przedstawiający Jezusa z gorejącym sercem, św. Józefa – patrona robotników oraz św. Izydora – patrona rolników. Warto jeszcze dodać, że w tym właśnie kościele w 1972 r. swoją Mszę Prymicyjną odprawił ks. Jerzy Popiełuszko.

Karpacz ma – obok Wangu i wspomnianej przed chwilą świątyni – jeszcze jeden kościół. Wybudowano go w la-



Kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Karpaczu

tach 1909–1910 dla miejscowych katolików. Katolicy stanowili w tym rejonie mniejszość od czasów wystąpienia Lutra i późniejszych wojen religijnych. Pojawili się w okolicach ponownie w początkach XIX stulecia, a przywędrowali z Czech. Mieli swój kościół w Miłkowie. Z czasem wystarli się o budynek w Karpaczu, w którym utworzyli szkołę i kaplicę. Ta ostatnia okazała się jednak na przełomie XIX i XX w. zbyt mała, więc metropolita wrocławski kard. Georg Kopp zlecił wzniesienie nowego kościoła. Podobnie jak w przypadku omawianej wcześniej świątyni protestanckiej i tu zrobiono zbiórkę na budowę. Inicjatywę wsparli hojnie kard. Kopp, hrabia Friedrich Schaffgotsch z Cieplic, hrabia Theodor Matuschka z Miłkowa i wielu innych donatorów. Autorem projektu był architekt Ludwik Schneider, zaś prace budowlane prowadził mistrz murarski Max Steiner z Kowar. Konsekracja kościoła miała miejsce 26 sierpnia 1910 r., w dniu św. Anny. Nadano mu tytuł Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Wnętrze, choć nie jest to obiekt stary, urzeka

rem jest Ryszard Richter z Kłodzka, który również namalował postacie czterech ewangelistów. W prezbiterium, w późnobarokowym ołtarzu, umieszczono obraz przedstawiający Nawiedzenie Najświętszej Maryi



Późnobarokowy ołtarz główny w kościele Nawiedzenia NMP

Panny. Co ciekawe, postacie na obrazie ułożono na tle góry Śnieżki.

U schyłku lat 70. ubiegłego wieku obiekt rozbudowano. Dziś, podobnie jak omawiany wcześniej kościół poprotestancki, miejsce to przyciąga wiernych i turystów. Warto je odwiedzić, pamiętając, że Kar-



Drewniane polichromowane sklepienie o tematyce roślinnej

pacz to nie tylko Wang i najeżona pamiątkarskimi sklepikami główna ulica miasteczka. Wiem, co mówię. Widziałem.

Widziałem.

TEKST I ZDJĘCIA MARCIN BRADKE



Bogata w snycerkę ambona w kościele Najświętszego Serca

Czego naucza nas Mejsza

Sprawa niejakiego Mejszy, który wśliznął się do rządu (oby przez przypadek), pokazuje po raz tysięczny, co wart jest cały ten soft biznes oparty o kasę z Brukseli. Wszystkie te miękkie projekty, usztywnianie finansową viagrą, odmierzana nie w pigułkach, lecz w walucie Euro. Wszystkie te kolczyki i konsultingi, wszystkie nikomu niepotrzebne aplikacje i inne „haj-techy” oraz „inteligentne technicznie” duperele, które są sztuką dla sztuki lub zabawą dla zabawy. Wszystkie te doradztwa biznesowe, centra rozwoju lokalnego i grupy aktywności, z których prawdziwa gospodarka nie ma żadnego pożytku i które nie przetrwałyby na wolnym rynku nawet tygodnia, gdyby nie granty i dotacje (na zniewolonym rynku też by zresztą nie przetrwały, gdyby zabrakło kropłówki). Albo te nadzwyczaj modne ostatnio centra fotowoltaiki, które, gdy zaczęły być wspomagane przez UE, rozmnożyły się jak firmy lichwiarskie za ekipy Tuska, na dodatek często bywają prowadzone przez tych samych przedsiębiorców.

W tym właśnie specjalizował się koncern Mejszy, osoby tak odstręczającej, że aż nie chce mi się szukać w sieci jej imienia. Odstręczającej bynajmniej nie z powodu meksykańskich kuracji antyrakowych oferowanych chorem nieszczęśliwym, choć już to wystarczyłoby do publicznej dyskwalifikacji, lecz z powodu owego koncernowego zadęcia właśnie. Kilkanaście spółek, a każda o majątku wartym zaledwie tyle, ile kosztuje znaczek skarbowy potrzebny do jej zarejestrowania. I każda pod nazwą tak szpanerską, tak wielkoświatową i mającą oszłomić, że równie dobrze mógł je w latach 90. wymyślić kabareciarz układający skecz wymierzony w biznesmenów nowego chowu, tyleż zakompleksionych, co szemrających. Kto chce, niech sobie poszuka w sieci, ja mam do tych nazw awersję taką samą jak do imienia wspomnianego wiceministra.

Ten felieton piszę dlatego, że jedna z firm Mejszy, której nazwę akurat zapamiętałem – Future Wolves, Wilki Przyszłości, ma oddać 664 tysiące złotych z funduszy unijnych, ponieważ nie jest w stanie przedstawić dowodów, że wykorzystwała je zgodnie z przepisami. Owszem, kwota dla nas, śmiertelników, ogromna, ale nie oszalamia w obliczu innych



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

przekrętów oraz rosnącej inflacji (w końcu to tylko cena kawalerki w stolicy). Więc w czym rzecz? Otóż w owym „przedstawianiu dowodów”.

Gdyby firma Mejszy poradziła sobie z poprawnym rozpisaniem papierów, zapewne nic by jej nie groziło, a my w ogóle byśmy się o tym nie dowiedzieli. To taka nowa odmiana gry w trzy karty, tyle że dziś trzeba być biegłym w Excelu, a nie w tasowaniu talii. Jeśli potrafisz sprytnie zachachnąć wydrę, czyli rozpisac ją zgodnie z regulami, to możesz być spokojny o swoją skórę, a nawet spodziewać się jakiejś nagrody od jednej z licznych organizacji biznesowych, bo w końcu komuś muszą oni te swoje wyróżnienia przyznawać. Rozejrzyjcie się, jak wielu takich euro-darmozjadów pobudowało się w waszej okolicy i jakie auta stoją pod ich domami. Byłeś do niedawna lichwiarzem z wcześniejszą praktyką pod Pewexem, a teraz jesteś eurobiznesmenem od fotowoltaiki, a co! I pisze nawet o tobie lokalna gazeta, ale tym razem nie w kronice kryminalnej, lecz w rubryce GOSPODARKA lub INNOWACJE.

Ale i tak najśmieszniejsze jest to, że poglądem takim, jak tu wyrażony, narażam się zakompleksionym turbo-Europejczykom, że jestem antyeuropejski, ba, może nawet prokremlowski! Bo powinienem akceptować każdy absurd, pod warunkiem że został on sprytnie rozpisany w papierach. Zatem 500+ to patologia, ale już aplikacja za unijne granty, która pokazuje, gdzie można zjeść wegańsko-antyrasistowski posiłek, to dowód na biznesową zaradność i powód do tytułu „Lidera lokalnego biznesu”.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Święta

Tylko żywa choinka

Wybór choinki zależy od osobistych upodobań, jednak eksperci Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu podkreślają, że kupno żywego drzewka ze specjalnych plantacji jest znacznie życzliwsze dla naszej planety.

Zwracają uwagę, że sztuczne drzewka wykonane są z PCV i metalu, a ich rozkład może potrwać kilkaset lat. Dodatkowo w czasie ich produkcji zanieczyszczane jest powietrze i woda.



Zdecydowana większość takich choinek pochodzi ze specjalnych leśnych plantacji. Dodatkowo taką choinkę możemy po świętach posadzić w ogrodzie i cieszyć się nią długi czas. Przede wszystkim to ma być żywa zieleń, drzewko trzeba zdyskwalifikować jeśli gdziekolwiek pojawiły się miejscowe żółknięcia. Można też po gałązce delikatnie przejechać ręką, bo ze świeżo ściętej choinki przy takim zabiegu nie powinny spadać igły, co najwyżej dwie, trzy.

jw

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Mikołaj w MPK

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. O tym, że są już blisko, przypominają zawsze mikołajkowe uroczystości. MPK Wrocław w jednej ze swoich zajezdni „Borek” przy ulicy Powstańców zorganizowało otwartą imprezę nie tylko dla swoich pracowników, ale wszystkich wrocławian. Impreza mikołajkowa zbiegła się z terminem zakończenia testów nowych tramwajów, dlatego już kilka dni po pikniku pojazdy wyruszyły na regularne trasy.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Kaplica na Dworcu Głównym PKP

W dzień św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy, abp Józef Kupny poświęcił dworcową kaplicę oraz pobłogosławił Stację Dialog Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie w holu głównym dworca. W uroczystości wzięły udział delegacje rządowe, samorządowe, społeczne oraz dolnośląskiej Solidarności na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Mobilny punkt szczepień

Mobilny punkt szczepień Szczepciobus jest już od końca listopada codziennie dostępny dla wrocławian i przyjezdnych. W popularnym Szczepciobusie można się było zaszczepić bez wcześniejszych formalności, z czego ochoczo cały czas korzysta wielu wrocławian. Obecnie jest on codziennie na Jarmarku Bożonarodzeniowym od godz. 16 do 20, a przed południem w wybranych punktach miasta.

opr. jw

HUMOR



Do pracy przyjmują nowego pracownika.

– Jak długo był pan w poprzednim zakładzie?

– Trzy lata.

– Opuścił go pan wskutek wypowiedzenia?

– Nie, dzięki amnestii!

○○○○

– A wy ile się znacie?

– Od dziecka

– To szmat czasu!

– Dziecko ma 3 miesiące...

○○○○

– Tato – pyta się synek – dlaczego cukierki są zawijane w takie szeleszczące papierki?

– Abyśmy my mogli słuchać, jak się mamusia odchudza.

○○○○

Idzie Jasiu do szkoły i zatrzymuje jadący samochód.

– Proszę, niech pan podwiezie mnie do szkoły.

– Ale chłopcze, ja jadę w innym kierunku.

– Tym lepiej – odpowiada Jaś.

○○○○

Rozmawia dwóch kolegów:

– Moja żona nie ma żadnych zdolności.

– Moja gorzej, jest zdolna do wszystkiego...

○○○○

Rozmowa dwóch osób:

– Ty jesteś dzieckiem ślubnym?

– Tak pół na pół.

– To znaczy?

– Ojciec żonaty, matka panna.

○○○○

– Jak naukowo nazywa się strach przed utratą pracy?

– Kredyt hipoteczny.

○○○○

Dwóch mężczyzn zauważa martwego kota na ulicy.

– Panie Hawranek! Czy to pana kot?

– Niiieeee, mój nie był taki płaski!

○○○○

– Jak to się stało, że więzień uciekł z celi?

– Miał klucz, panie naczelniku

– Komu go ukradł? Strażnikowi?

– Nie ukradł go, tylko uczciwie wygrał w karty.

○○○○

Lekarz do pacjenta:

– Ma pan nieregularne tętno, nieregularny oddech... Pije pan?

– Tak, ale regularnie...

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Cesarz Klaudiusz był nieśmiały, więc nie odważył się zabić swojej żony.

Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarki.

Ludzie pierwotni mieli narządy z kamienia.

Matpa jest to człowiek, któremu się nie powiodło.

Niewolnicy rzymscy byli używani do najcięższych prac, niektórzy jako nauczyciele.

Oko jest naszym przyjacielem. Ono służy do mrugania i patrzenia.

Służący dołt krowę nad stawem, a w wodzie wyglądało to odwrotnie.

Szwedzi często napadali na Polskę, przyczyniając się do jej tupieżu.

Tlen ma kolor niewidzialny.

W naszej szkole jest dziewczęcy chór mieszany.

Wacek wszedł na lód i zaczął pękać.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



SUDOKU nr 35

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		2				8		
		4	8		5	6		
6	8		3		1		7	2
	7	8				4	9	
	6	9				3	5	
9	5		1		8		3	4
		7	2		9	5		
		1				7		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 17 stycznia 2022 r. nadesłają mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 35*.

Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Ewa. Gratulujemy. Nagrodę wyślemy pocztą.